[illegible] P. K. O. Poznań nr. [illegible]

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 9 KWIETNIA 1938. — N -- Nr. 43

Reforma rolna.

Nie ma bodaj prawego Polaka, który by nie był zwolennikiem zdrowej, rozumnej i celowej reformy rolnej. Natomiast wielu, b. wielu patriotów polskich jest niezadowolonych ze sposobów przeprowadzania reformy rolnej dla różnorakich powodów. Jakie latyfundia powinny być rozparcelowane? Na **Kresach Wsch.** są ogromne obszary, które po pożodze wojennej nie mogły być zagospodarowane. Przed wielu laty piszący zwracał na to uwagę, że kresowe ziemiaństwo ma wobec Polski ogromne zasługi — i nadal być może i powinno rozsadnikiem kultury i obrońcą polskich interesów państwowych. Bank Rolny powinien tedy po godziwej cenie wykupić znaczną część tych latyfundii, cenę wypłacić pod warunkiem zużycia jej na zagospodarowanie pozostałej części. W dobrze zagospodarowanym folwarku znaleźliby osadnicy polscy oparcie — i ew. pomoc. Osady na polskich ongi majątkach **mogliby otrzymać tylko Polacy.** Z Zachodniej Polski przed wiekami szli na wschód kolonizatorzy, zwł. Mazurzy. I dziś znajdą się koloniści, jeżeli osiedlać się będzie ich gromadnie z tej samej okolicy. Na Kresy wysyłać by trzeba kolonizatorów, **obeznanych z postępową gospodarką** rolną i hodowlaną. Na początki należy im dać **dostateczny kredyt** na zabudowanie dobrych i wystarczających zabudowań i t.p. **Zabudowania** — na „modłę **Poniatowskiego**“ — niczym i nikogo nie zadowalają, a wystawiają nas wobec obcych na ironiczną **krytykę.** Na **parcelację** należy wykupić te majątki, które od lat licho bywają zarządzane, **nie płacą podatków,** — a nawet miesiącami lub latami robotnikom **zarobków nie wypłacają.**

Polska myśl narodowa i państwowa domaga się parcelacji majątków, które są w ręku **obcoplemieńców.** Niestety, — mimo że np. Niemcy posiadają w stosunku do ich liczby zbyt dużo ziemi, doznają niezrozumiałej względności. **O kolonizacji, o wywłaszczeniu, o zakazie budowania osad przez Polaków** sfery dziś rządzące widocznie — albo nie wiedzą — albo raczej pamiętać nie chcą ani nie biorą w rachubę tego, co **dzisiejsze Niemcy — wobec naszej polskiej** braci na pograniczach **dokazują.** Czy na to jest pakt „przyjaźni polsko-niemieckiej“, aby Niemcy Polaków bezkarnie mogli krzywdzić i wywłaszczać z ziemi, a dążyć do wywłaszczenia duszy polskiej, by Niemcy zaś w Polsce byli traktowani jak pieszczotki?

Dalej ulegać powinny parcelacji **domeny państwowe,** a mian. te, które bezprzecznie do Państwa należą, a inne dopiero po wyjaśnieniu i uwzględnieniu prawa własności prawowitego właściciela. Wspomnieliśmy o rozumnej i celowej parcelacji. Rozumną będzie parcelacja, jeżeli podda się jej — majątki, które nie dają państwu i narodowi korzyści, a robotnikom wyrządzają krzywdy. To skandal, to krzywda o pomstę do nieba wołająca, jeżeli **panowie żyją sobie bądź jak bądź po pańsku, ale robotnikom i służbie nie płacą,** a Urzędowi Skarbowemu wykazują, że nie mają dochodu. Rozumną będzie parcelacja, jeżeli rozparceluje się obszary nieuprawne, lecz nadające się na uprawę. Rozumną będzie parcelacja, jeżeli podda się jej majątki, koniecznie potrzebne do przeprowadzenia **komasacji.** Nierozsądną jest parcelacja, jeżeli parceluje się majątki, będące na **wysokim poziomie gospodarczym,** posiadające dobre zabudowania, ołacące ludziom zarobki, a państwu podatki. Dlaczego niszczyć to, co daje państwu i społeczeństwu korzyści, jeżeli tak dużo jest obszarów, które takich korzyści nie dają, a **które** wpierw ulec winny parcelacji, by dużo rodzin małorolnych lub bezrolnych otrzymało warsztaty pracy i źródła godziwego bytu.

Rozumną będzie parcelacja, jeżeli stosownie do wydajności gleby, przydzieli się **osadnikom takie obszary,** które dla jednej rodziny wystarczą i dają jej możność zdobycia zczasem dobrobytu. Nierozumną byłaby parcelacja, jeżeliby parcelowano gleby tak **ciężkie, że zwykłym zaprzęgiem** ich odrobić nie można. Taka parcelacja równa się zapuszczeniu i zachwaszczeniu dobrej ziemi — a skazaniu na nędzę osadników.

Celową będzie parcelacja, o ile potrzebna jest do przeprowadzenia komasacji karłowatych gospodarstw. Celową nazwiemy parcelację, jeżeli w **nadgranicznych pasach** i okolicach z dużym odsetkiem obcoplemieńców rozparceluje się majątki i domeny między polskich osadników, aby **polski element uzyskał przewagę.** Pamiętać trzeba, że kiedyś polscy osadnicy bywali ofiarnymi obrońcami naszych Kresów.

Rozumną i celową będzie parcelacja, jeżeli da możność **zaopatrzenia** możliwie wielkiej liczby **bezrolnych i małorolnych.** Poza przydziałem odpowiedniego areału należy dać odp. **środki do wzniesienia porządnych zabudowań, zakupu inwentarza,** zasiewów it.p. Nie możemy nazwać reformą — chyba deformą rolną, jeżeli widzimy, **w jakiej to nędzy** osadnicy rozpoczynają gospodarkę, — że **na lata nie mają widoków dorobienia się** jakiego takiego dobrobytu. — Zachowajcie Polskę, a przynajmniej Zachodnią Polskę od t.zw. „poniatówek“! Śmiemy przypuszczać, że min. Poniatowski chyba wcale nie wie — o tych karykaturalnych zabudowaniach, że pomysł wyszedł chyba z fantazji człowieka, który o tych sprawach nie ma ani za grosz pojęcia.

Szkoda, że **takiej „poniatówki“ nie wystawiono w Paryżu na wystawie,** gdzieby godne zajęła miejsce obok „pawilonu polskiego“, tyle **wyszydzanego i ośmieszanego,** który nam w świecie tylko wstyd przynosi, ale grube pensje panom kierownikom, m. in. p. J. Jędrzejewiczowi.

Rozum nam mówi, że tylko rozumna i celowa parcelacja wedle myśli narodowo-państwowej przyniesie prawdziwe korzyści.

A zastanowić się warto, czyby z majątków, przylegających do miast nie należało przeznaczyć odpowiednich obszarów na parcelki dla **robotników, rzemieślników i małych kupców** (straganiarzy polskich)?

Ł.

Kardynał Innitzer przybył do Rzymu wezwany przez Ojca św.

Kardynał Innitzer wyjechał do Rzymu, dokąd wezwany został przez Stolicę Apostolską. Kardynał Innitzer odbył w środę rano powtórnie rozmowę z kardynałem Pacellim, a następnie został przyjęty na audiencji przez Ojca św.

Nareszcie i Francuzom otwierają się oczy

na to, kto jest sprawcą ich nieszczęścia. W radzie miejskiej Paryża.

Rada Miejska Paryża była ostatnio widownią burzliwych zajść w sprawie żydowskiej. Jeden z radnych wystąpił przeciw naturalizowaniu Żydów. Wywodził on, że najniebezpieczniejszym dla Francji przyrostem jest zwiększenie się elementu żydowskiego. Żydzi, przeprowadziwszy rewolucję w Rosji, gotują teraz światu nową wojnę.

Francja jest przez żydostwo poprostu zalana. Wszystkie kierownicze stanowiska są w ręku Żydów. Francja nie należy już do Francuzów.

„Precz z Żydami“ także w parlamencie Francji!

Podczas debaty nad projektem pełnomocnictw finansowych dla rządu Bluma rozległy się okrzyki w izbie: „Precz z Żydami!“.

Kto w Polsce szerzy komunizm? — 9 komunistów-Żydów skazanych.

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanęło **9 Żydów,** oskarżonych o działalność wywrotową. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego ogłoszony został wyrok, mocą którego skazano Mendla Parczewa na **4** lata więzienia, Lejbę Bera Zylbersztajna na **3** lata więzienia, Gdalę Arię Sztyrmera, Beniamina Dobrego, Szymona Feldgrebera, Szlamę Pukarza, Srula Bera Rotsztajna i Moszka Wajsmana po 2 lata więzienia oraz Szmula Dawida Korna na rok.

Fabryka „niepodległościowcow“.

Wilno. Prasa wileńska ujawniła niebywałą aferę orderową, jakiej terenem stał się Nieśwież. 13-go marca 1919 r., kiedy Nieśwież znajdował się pod okupacją bolszewików, trzydziestu kilku jego obywateli ujęło za broń i wystąpiło czynnie przeciwko nieprzyjacielowi. Słynne to w dziejach wojny polsko-bolszewickiej powstanie zakończyło się tragicznie w cztery dni potem.

16 marca bolszewicy schwytali pięciu powstańców i rozstrzelali ich bez sądu. Reszta uciekła w las. W kilkanaście lat po tym w Nieświeżu zorganizował się związek weteranów powstań narodowych, który między innymi swymi celami zajął się rozdaniem odznaczeń uczestnikom słynnego powstania nieświeskiego. Wtedy, kiedy prezesurę tego związku objął niejaki p. Kondratowicz, zaczął padać w Nieświeżu deszcz odznaczeń. W kilkanaście lat po powstaniu z **30 bohaterów** znalazło się aż **180** członków tego orężnego czynu, a wśród nich osoby, urodzone w roku 1914, a więc licząc 5 lat w chwili wybuchu powstania. W aktach sekretariatu związku weteranów powstań narodowych znajdują się następujące fakty;

Niejaki Taurogiński, urodzony w 1907 roku, prosił prezesa Kondratowicza o poświadczenie, że brał udział w powstaniu. Jest urzędnikiem i chciał otrzymać awans oraz odznaczenie. Prezes Kondratowicz oświadczenia takiego udzielił, a Taurogiński w uprzejmym liście odpowiada, że zaawansował i dziękuje z głębi serca.

Starosta powiatowy z Kosowa Poleskiego prosił zarząd o odznaczenie **medalem żony jego** Hanny Biernackiej Koruczyckiej, urodzonej w roku 1905, a więc mającej w czasie wojny polsko-bolszewickiej lat **13.** Kondratowicz spełnił prośbę starosty i wysłał do kapituły wniosek o odznaczenie.

Niejaki Stanisław Szablewski, urodzony w roku 1903, w liście do zarządu prosi o podanie mu przebiegu powstania wraz z datami oraz o nazwiska uczestników, ponieważ nie może wypełnić kwestionariusza, który był niezbędny do wpisania go na członka. Szablewski zapytuje w tymże liście, czy nie złożył za małej ofiary na sztandar. Prezes Kondratowicz wysłał wniosek o odznaczenie Szablewskiego do kapituły medalu. Inny członek związku Bronisław Nosowicz, urodzony w 1910 r., prosi o odznaczenie niepodległościowe, pisząc do prezesa: „Firma wypłaci panu 5 procent rabatu, ponad to, jeżeli druh prezes będzie w Baranowiczach, proszę się ze mną skomunikować, a wówczas omówimy powyższą sprawę szczegółowo“. Prezes Kondratowicz wysłał do kapituły aż dwa wnioski. W ten oto sposób załatwiono **80** rozmaitych podań.

Ponieważ obywatele nieświescy zaczęli burzyć się przeciwko tego rodzaju metodom, wybrano komisję rewizyjną, która w lutym 1938 roku dokonała lustracji z działalności zarządu i natychmiast zawiesiła ten zarząd w urzędowaniu. W protokóle komisji czytamy:

„Następnie przeglądnięto ewidencję członków i zauważono, że przyjęto na członków około **10 — 12** osób urodzonych w latach **1905 — 1910 — 1912 — 1914** oraz z górą 80 osób, które z powstaniem nieświeskim **nie miały nic** wspólnego, jak również i z pracą niepodległościową. Wydawano nieprawnie zaświadczenia o służbie w P. O. W. i o pracy w tejże organizacji w r. 1919 osobom wówczas **nieletnim i takim,** którzy w P. O. W. **nie służyli, liczba ich wynosi 90 osób“.**

„Wydawano zaświadczenia o braniu udziału z bronią w ręku w czasie powstania w r. 1919 w Nieświeżu oraz za pośrednictwem **p. Kondratowicza** przedstawiono wszystkich do odznaczeń niepodległościowych. Wydawano zaświadczenia przez p. **Kondratowicza** o służbie w **„bojowych drużynach“** powstańczych. Członek Komisji Rewizyjnej p. Sylwanowicz stwierdza, że **w tym czasie żadnych bojowych drużyn ani drużynowych nie było“.**

Obecnie mają nastąpić nowe wybory i weryfikacja wszystkich członków związku nieświeskiego. Ciekawym przyczynkiem do tej sprawy jest to, że po zawieszeniu zarządu komisarycznym prezesem tego związku jest znowu były prezes Kondratowicz. Ciekawe, jak się wypadki w Nieświeżu rozwiną.

Żądamy wolnego dostępu do surowców!

Żądamy kolonii dla Polski!

Oto hasła, które rzuciła Liga Morska i Kolon. z okazji „Dni Kolonialnych", które odbywają się na terenie całej Polski w czasie od 7—13 kwietnia br.

Polsce brak surowców, niezbędnych dla gospodarczego rozwoju kraju. Płacimy corocznie ogromne sumy obcym, którzy panują nad źródłami surowców kolonialnych i ich handlem.

Dziś Polska walczy na terenie międzynarodowym o wolny dostęp do kolonij zamorskich i o bezpośredni udział w produkcji i eksploatacji surowców. Żądania swoje dokumentuje — olbrzymim przyrostem ludności i powstającą stąd koniecznością rozbudowy przemysłu krajowego.

Do realizacji tych zadań stanąć muszą wszyscy Polacy, zarówno w kraju, jak i poza granicami Ojczyzny!

Milionowe rzesze wychodźców, które od lat dziesiątków wnoszą olbrzymi wkład do gospodarstwa państw, stanowiących dziś ich drugą ojczyznę, pragniemy również pozyskać dla współpracy gospodarczej z Polską.

Liga Morska i Kolonialna wysuwa sprawę uzyskania kolonij na czoło zagadnień gospodarczych Polski.

Dążenia te winny poprzeć wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, dając temu wyraz przez masowy udział w „Dniach Kolonialnych".

W manifestacjach tych, w imię najżywotniejszych interesów gospodarstwa narodowego Polski — niechaj nikogo nie zabraknie, niechaj wszyscy mocnym głosem zawołają:

„Żądamy wolnego dostępu do surowców!"
„Żądamy kolonii dla Polski!"

Na drodze do porozumienia między Francją, a Włochami.

Paryż. Dziennik „L'Ordre" notuje pogłoskę, jakoby należało oczekiwać **odprężenia** w stosunkach **francusko-włoskich.** Dziennik informuje, iż jeden z dyplomatów zagranicznych, akredytowanych w Rzymie, który już oddawna odgrywał rolę pewnego czynnika pośredniczącego między rządami włoskim, angielskim i francuskim, zwrócić miał uwagę kompetentnych czynników francuskich, iż Mussolini byłby skłonny dokonać zmiany w orientacji polityki włoskiej i chętnie widziałby przyłączenie się Francji do porozumienia angielsko-włoskiego.

Ku porozumieniu z Litwą.

Ryga. „20-y Amzius" ogłasza wywiad swego przedstawiciela z posłem litewskim we Warszawie, Skirpą.

Zapytany, jakie są jego wrażenia w Polsce, oświadczył, że pierwsze jego rozmowy z min. Beckiem, jak również audiencja u P. Prezydenta R. P. odbyły się w szczególnie miłej atmosferze, co napawa go najlepszymi nadziejami na przyszłość. Zapytany jak zapatruje się na przyszłość stosunków polsko-litewskich, poseł Skirpa stwierdził, że widoki są **pomyślne.**

Naprężone stosunki między Sowietami, a Japonią. — Moskwa odrzuca protest Japonii przeciw dostarczaniu lotników do armii chińskiej.

Tokio. Ostatnio Japonia wysłała do rządu moskiewskiego notę, protestującą przeciw służbie lotników sowieckich w wojsku chińskim. Moskwa odrzuciła notę japońską, twierdząc, że rząd sowiecki nie ponosi odpowiedzialności za ochotników, pragnących służyć w armii chińskiej.

Inż. Doboszyński nie wnosi kasacji po oświadczeniu ministra sprawiedliwości.

Kraków. W tych dniach mija termin wniesienia wywodów kasacyjnych w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego.

Jak się dowiadujemy, obrońcy inż. Doboszyńskiego nie wnoszą kasacji od wyroku lwowskiego. Przyczyną zajęcia takiego stanowiska jest zniesienie sądów przysięgłych i oświadczenie ministra sprawiedliwości Grabowskiego, złożone w parlamencie w czasie dyskusji na temat zniesienia sądów przysięgłych, że uważa sprawę inż. Doboszyńskiego za zakończoną.

Z tego bowiem oświadczenia min. sprawiedliwości, który jest równocześnie naczelnym prokuratorem, należy wywnioskować, że i urząd prokuratorski w Lwowie wstrzyma się od wniesienia kasacji.

Należy więc oczekiwać zwolnienia inż. Doboszyńskiego w ostatnich dniach czerwca, a więc już za trzy miesiące.

Ciągłe aresztowania. Aresztowanie dwóch wyższych oficerów sztabu rosyjskiego.

Moskwa. Rozeszła się tu pogłoska o aresztowaniu dwóch wyższych oficerów sztabu sowieckiego, którzy według krążących wersji pozostawali na usługach wywiadu japońskiego. Oficerowie otrzymywali od wywiadu wielkie sumy pieniężne. Władze sowieckie prowadzą energiczne śledztwo i trzymają w tajemnicy nazwiska aresztowanych.

Zakazu pochodów 1-majowych domagają się organizacje kat. Wielkopolski.

Poznań. **Organizacje diecezjalne, należące do Akcji Katolickiej, wystosowały do wojewody poznańskiego list z prośbą o zakazanie obchodu socjalistycznego w dniu 1 maja.**

Organizacje te motywują swoje podanie tym, że pochody te były zawsze prowokacją uczuć katolickich i narodowych, że zwłaszcza teraz pod wpływem nastroju po zbrodni lubońskiej mogłyby zagrozić porządkowi publicznemu. Podobne pisma nadchodzą również z prowincji.

I u nas w Nowym Mieście Lub. zeszłoroczny pierwszomajowy pochód czerwonych połączony był z niesłychanymi prowokacjami uczuć katolickich i narodowych, co wywołało w tut. społeczeństwie ogromną burzę oburzenia i spowodowała wielkie zebranie protestacyjne ze strony Akcji Kat. To też tut. społeczeństwo żywi niezłomną nadzieję, że pochód taki w naszym czysto kat. i narod. mieście więcej się nie odbędzie.

50.000 zł zebrano we Warszawie na dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych.

Niedzielna zbiórka na dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych na terenie Warszawy dała przeszło 50.000 zł.

10 chińskich dywizji otoczonych przez wojska japońskie.

Tokio. Wojska japońskie, operujące w południowym Sztantungu, jak donosi agencja Domei, zdołały otoczyć około 10 chińskich dywizji w pobliżu wielkiego kanału pomiędzy prowincjami Szantung i Kiagsu.

Chińczycy stawiają silny opór, usiłując utrzymać się w Taier Czuang, którego upadek zagroziłby bezpośrednio ważnemu punktowi komunikacyjnemu, jakim jest Hsuczau na linii kolejowej Tientsin Pukou.

Po audiencji delegacji socjal. Związków Zawodowych.

Prezes Rady ministrów gen. Sładkowski przyjął w sobotę delegację Centrali Klasowych Związków Zawodowych w osobach **Kwapińskiego**, Zdanowskiego i Topinka. Obecnie **„Kurier Poznański"**, omawiając ten fakt, przypomina, że w końcu listopada była na Zamku przyjęta **delegacja PPS.** Przy sposobności dziennik przytacza pewien szczegół:

„Nawiasem tu dorzucimy reminiscencję z przeszłości. Chałupko-Kwapiński w okresie przedwojennym działał w PPS. Kwapiński to jego pseudonim partyjny, z którym się zżył i który pozostał jego nazwiskiem. Część walną swej pracy w organizacji bojowej PPS. Kwapiński spędził w Sosnowcu. Tutaj działał także młody lekarz Składkowski, który przed legjonami należał również do PPS. i był również członkiem organizacji bojowej".

Pierwsza msza św. po zbrodni w Luboniu.

Poznań. W kościele parafialnym w Luboniu odprawił w niedzielę pierwszą Mszę św. następca zamordowanego ks. Streicha, nowomianowany proboszcz ks. Bielerzewski. Na Mszy zgromadziła się ludność miejscowa i z okolicy w liczbie około 5000 osób.

Sprawa zamachu bombowego na willę płk. Koca ma być wyjaśniona.

Jak donosi „IKC.", zapowiadane jest ukazanie się oficjalnego komunikatu, ujawniającego inspiratorów tego zamachu i środowiska, w którym zrodziła się jego myśl.

6 mil. na roboty publiczne na Pomorzu.

Fundusz Pracy wyasygnował na roboty publiczne na Pomorzu 6 mil. zł, to zdaje się być poważną kwotą. **Jeżeli** to jednak ma być rozprowadzone po całym wielkim już dziś Pomorzu i jeżeli się zważy tak ogromne potrzeby w stosunku do bezrobocia, to suma ta nie będzie się wydawać wielką, a raczej przeciwnie. **Położenie** w naszych powiatach pod względem zatrudnienia bezrobotnych jest tak ciężkie, że aby mu zaradzić, potrzeba by miliony zł.

Rok budżetowy 1937-38 zamknięty nadwyżką 21,6 mil. złotych.

Według tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych na rok budżetowy 1937-38 zamknięty został nadwyżką 21,6 mil, zł.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 8 kwietnia 1938 r.

Kalendarzyk. 8 kwietnia, piątek, 7 Bol. NMP.
7 kwietnia, sobota, Marii Kleof.
9 kwietnia, niedziela, Palmowa.

Wschód słońca g 4 — 57 m. Zachód słońca. g. 18 — 20 m.
Wschód księżyca g 11 — 09 m. Zachód księżyca g. 2 — 07 m.

Z miasta powiatu

Zamknięcie ruchu.

Z powodu przebudowy mostu zamykam z dniem dzisiejszym wszelki ruch kołowy na okres 7 dni na drodze Lubawa — Rumienica.

Ruch kierować należy z Lubawy do Katlewa drogą wojewódzką, w dalszym ciągu drogą powiatową przez Rybno kierunek Działdowo.

Komunikacja autobusowa nie zostanie przerwana, a jedynie nastąpi przy wspomnianym moście przesiadanie.

Przewodn, Wydz. Pow. (—) Mgr A. Kowalski.

Odprawa kierowniczek KSM ż. dekanatu nowomiejskiego

odbyła się 4 bm. o godz. 10.30 w salce parafialnej. Generalny sekretarz ks. Ryczakowicz z Pelplina zagaił zebranie oraz powitał serdecznie przybyłe druhny, po czym odśpiewano „Hymn Młodzieży".

Mimo panującej niepogody liczba druhen była dość liczna. Stawiły się reprezentantki oddziałów z następujących wiosek: Gwiździny 3, W. Bałówki 2, Bratian 2, Jamielnik 4, Krotoszyny 2, Gryźliny 1, Kurzętnik 4, Lekarty 3, Lipowiec 3, Łąkorz 1, Mały Głęboczek 1, Marzęcice 1, Mikołajki 4, Niem. Brzozie 1, Polskie Brzozie 2, Pacółtowo 8, Radomno 1, Skarlin 1, Tylice 6.

Ks. Ryczakowicz referował sprawę abonowania czasopism, kładąc nacisk, by druhny, należące do KSM ż., abonowały i pilnie czytały „Kierownika Młodzieży", „Młodą Polkę", oraz „Druhnę Pomorską", inaczej bowiem praca w oddziałach będzie szwankowała. Również we wszystkich oddziałach powinno się przeprowadzić I-szą książkę kandydacką i to już najpóźniej do 1 września br. Poruszono też sprawę Przysposobienia Rolniczego, które powinno istnieć w każdym oddziale, sprawę kursów i obozów. Od 7—21 czerwca odbędzie się obóz, kurs 14-dniowy w Wąpiersku koło Lidzbarka, za opłatą 12 zł Kurs zastępowych odbędzie się w Bierzgłowie. Rekolekcje zamknięte odbędą się w Kościerzynie, również zjazd delegowanych w dniach 14 i 15 maja. Wreszcie pielgrzymka do Częstochowy nastąpi 16 maja. Zwraca się uwagę, aby już wcześniej zgłaszały się osoby, pragnące brać udział w tej pielgrzymce. K. K.

Zakończenie kursu przedpoborowych

odbyło się w tych dniach w jednej z klas szkoły powsz. w Nowym Mieście. Udział w uroczystości wzięło szereg przedstawicieli władz administracyjnych, wojskowych i szkolnych oraz przeszło 50 kursistów. Najpierw przemawiał starosta p. mgr Kowalski, który podkreślił m. in. konieczność kursów dla ich uczestników, by w roku przyszłym frekwencja była lepsza. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, P. Prezydenta i Marsz. Śmigłego-Rydza p. Starosta wydał obecnym odpow. zaświadczenia i wyraził niektórym uznanie regularnie uczęszczającym na kurs.

P. kpt. Dulęba, pow. komendant PW. i WF., zaznaczył, iż następne kursy rozpoczną się we wrześniu. Z szeregu tut. organizacyj wych. fiz. powinien sobie każdy młodzieniec wybrać jedną, by w niej uprawiać ćwiczenia, potęgujące sprawność fizyczną.

P. Ejdowski podkreślił gorące umiłowanie przez cały naród armii, co okazało się podczas zbiórek na dozbrojenie.

P. burm. Wachowiak zaznaczył, iż Nowe Miasto przoduje na różnych odcinkach pracy społecznej, kursiści przedpoborowi zatem w przyszłości również będą musieli się zdobyć na większy wysiłek, niż dotychczas.

P. kier. Wasyluk podziękował władzom szkolnym, państwowym i wojskowym za przychylne ustosunkowanie się do kursu, po czym przemówił jeszcze p. Ludwicki. Jeden z kursistów wygłosił następnie deklamację pt. „On", (wiersz niestety, Żyda Benedykta (?) Hertza), po czym podziękował za trudy podcz. kurssów nauczycielstwu, również jeden z uczestn. tychże. Hymn Narodowy wspólnie odśpiewany uroczystość zakończył.

Wielkie zainteresowanie

wywołała zapowiedź odegrania przez Koło Str. Narod. w Nowym Mieście głębokiego i niezmiernie aktualnego dramatu pt. „Bóg nie umiera". Walka z masonerią, o której ostatnio w Sejmie było tak głośno, temat, który zresztą nigdy nie schodzi z łamów pism narodowych, pasjonuje każdego. — Własne dekoracje, efektowne stroje dadzą piękną oprawę temu niecodziennemu widowisku.

Początek przedstawienia w niedzielę w Hotelu Centralnym o godz. 20, generalna próba w sobotę o godz. 17,30. Kto nie nabył dotąd biletów, może je jeszcze otrzymać w sobotę w księgarni „Drwęca" i przy kasie.

Worek z bielizną znaleziono na cmentarzu.

Nowe Miasto. Przed kilkoma dniami znalazła w krzakach na cmentarzu katol. p Ema Grabowska worek z bielizną dość kosztowną, która była mokra i stęchła. Musiała ona leżeć w ukryciu conajmniej 3 miesiące Ponieważ z terenu posterunku nowomiejskiego nikt o kradzieży bielizny nie zgłosił, chodzi tu zapewne o kradzież, dokonaną w obrębie innego posterunku. Policja prowadzi dochodzenia.

Walne zebranie LOPP.

Nowe Miasto. W lokalu p. Br. Jankowskiego odbyło się we wtorek, 5 bm., walne zebranie miejsc. Koła LOPP. Zagaił je p. dr Komassa, który zarazem został wybrany przewodniczącym. Sekretarz p prof. Empel odczytał protokół z ost. waln. zebrania, który przyjęto. Nastąpiły sprawozdania pp.: prezesa dr Komassy, sekr. prof Empla i skarbn. dyr Jankowskiego. Wynikało z nich m.in., iż członków jest ok. 60, pewien ubytek został spowodowany, jak to wyjaśnił p. dr. Komassa, wystąpieniem kilku nominalnych członków, niepłacących składki i odpływem członków-urzędników Starostwa, którzy utworzyli koło odrębne. (Główna jednak przyczyna ubytku członków to niewłaściwe wmieszanie instytucji do akcji przeciw ks. metropol. Sapieże — przyp. red.). Duży sukces przyniósł kołu „Tydzień LOPP."

W dyskusji p burmistrz Wachowiak wyjaśnił m. in. kwestię koła szybowcowego. Okazało się, że sprawa ta upadła, gdyż, jak stwierdził znawca sportu szybowcowego, w mieście nie ma odpowiedniego miejsca, które by się do szybownictwa nadawało, teren zaś za Kurzętnikiem jest niedogodny, ze względu na odległość od miasta.

P. kier. Klemp wniósł o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, co jednogłośnie uchwalono, Zarząd na nowy okres pracy wybrano w składzie niezmienionym.

Członkiem Zarządu Głównego Zw. Tow. Kup.

został wybrany przez zjazd delegatów p. Bonifacy Gęstwicki z Nowego Miasta.

Okręgowy Związek Producentów Trzody Chlewnej

powstał w dniu 7 bm. na zebraniu Rady Sekcji Prod. Trz. Chl. w sali Rady Powiatowej w Nowym Mieście. Szczegółowe sprawozdanie z obrad podamy w n-rze następnym.

W miejsce wieńca

dla śp. W. Strehlowej złożyła 3 zł p. Dombrowska w miejscu na cele Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo za co wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać".

P. Jentkiewiczowa, przewodnicząca.

Wieczornica Tygodnia P. Z. Z.

Nowe Miasto. Z racji Tygodnia P. Z. Z. odbyła się w ub. środę w hali gimnastycznej Szkoły Powszechnej wieczornica. Obszerna sala zapełniła się uczestnikami. Uroczystość zagaił słowem wstępnym p. burm. Wachowiak. Chór „Harmonia" odśpiewał na głosy dwa utwory: „Góralu czy ci nie żal" i „Za Niemen het precz", potem referat o celach i zadaniach PZZ. wygłosił p. Zmijewski. Referat ten o podniosłej treści i wygłoszony z werwą przez młodego referenta często przerywany był żywymi oklaskami. Okolicznościowe wiersze wygłosiły uczenice szkoły powszechnej Kisielewska i gimnazjum Łożyńska, a w końcu uczeń 8 klasy Mełnicki swój własny utwór pt. „Pancerne pogranicze", który podajemy poniżej Oddany z odpowiednią dykcją i przejęciem nagrodzony został rzęsistymi oklaskami. Podniosłą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła".

Pancerne pogranicze.

Tam — granitowy legł Karpat zwał,
Wystrzelił w niebo turnią niedostępną
I trwa już od wieków — najeźdźcy posępnym
Wygraża się głazem, że wciąż będzie trwał.

Tu — sprzysiężone górom, biało modre fale
Ogromem swym objęły złotopiaski brzeg,
A Bałtyk mową odmętów ślubuje, że stale
Praw naszych i wolności, wiernie będzie strzegł.

Lecz gdzie góry, ni morze, ni grząskie moczary
Nie bronią serca kraju — nie trzymają straży,
Tamtędy niech wróg również wtargnąć się nie waży,
Bo wszędzie tam waruje Piastów szczep prastary.

Odwieczni tu jak Bałtyk, jak Tatry niespożyci,
Silni jednością Narodu i wolą zwycięstwa
Zdolniśmy świat przekonać, że mamy moc w pięściach
I z polskim pograniczem poważnie trza się liczyć!

Murem piersi obrońców, z Bałtykiem zwiążemy
Tatr szczyty!
Na straży ziem zachodnich, my bastion niezdobyty!

Swięconka dla biednych.

Nowe Miasto. Wzorem poprzednich lat urządza Stow Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Swięcone w czwartek, dnia 14 kwietnia o godz. 5 po południu dla naszych najbiedniejszych.

Na powyższy cel ofiarowali: pp. Schubringowa 1 cent. mąki żytnej, Schneider 1 centr mąki pszennej, ks. dr Pryba 5 zł, panie Zarządu smalec, jaja, kiszki, za co wyrażamy w imieniu naszych biednych serdeczne „Bóg zapłać". Prosimy o składanie dalszych ofiar, bądź to wędliny, jaja it.p. lub gotówkę u przewodniczącej p. Jentkiewiczowej 19 Stycznia nr 1 lub w dniu Swięconki w Ochronce przed południem.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo
Nowe Miasto Lubawskie.

Z Pomorza.

Wyjaśnienie.

Brodnica. W związku z zamieszczoną przez nas w jednym z ostatn. nrów naszego pisma wiadomością, jakoby p. Bielawski z Brodnicy oddał samochód swój do dyspozycji Zydowi Lichtenfeldowi do przewozu nasion na targ do Lubawy, p. Bielawski wyjaśnia, iż przewozu nasion dokonał szofer bez jego wiedzy. P. Bielawski wyjaśnia ponadto, iż nigdy nie był żydofilem, czuje się narodowcem i jest oficerem WP i jako taki nigdy by nie działał na szkodę interesów polskich.



RUCH TOWARZYSTW

Baczność Sokoli!

Nowe Miasto. Miesięczne zebranie Tow. Gimn. Sokół odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godz. 7,30 wiecz. w świetlicy Miejskiego Komitetu PW. i WF., przy ul. Jagiellońskiej (naprzeciw boiska sport.) Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. „Czołem!" Zarząd.

Nowe Miasto. Przypomina się o lekcjach śpiewu, które odbędą się dziś o godz. 8-ej wiecz. w hotelu p. Bony.

Zarząd.

ZEBRANIA KOŁEK ROLNICZYCH

Bratian. Zebranie Kółka Rolniczego w Bratianie odbędzie się w dniu 10 kwietnia 1938 r. o godz. 16-ej.

Ze względu na ważne sprawy, prosi się o liczny i punktualny udział. Zarząd.

GIEŁDA WARSZAWSKA

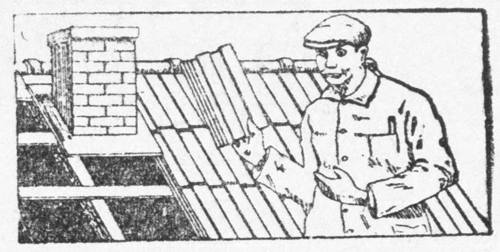
Dolar 5.30,5/8 frank francuski 16.42; frank szwajcarski 121.95 funt szterling; 26.37; marka niemiecka 102.00; korona czeska 18.54; szyling austriacki ; gulden gdański 100.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 7. 4.	Bydgoszcz, 6. 4.
Żyto	18.00— 18.25	18.75— 19.00
Pszenica	24.50— 25.00	24.00— 24.50
Jęczmień	17.25— 17.50	16.50— 16.75
Owies	17.50— 18.00	17.75— 18.25
Mąka żytnia 55 proc.	26.75— 27.75	28.75— 29.25
Mąka pszenna 65 proc.	36.50— 37.50	37.75— 38.75
Wyka jara	23.00— 24.00	20,50— 21,50
Otręby żytnie	11.75— 12.75	12.50— 13.00
Otręby pszenne grube	15.50— 16.00	15.25— 16.00
Otręby jęczmienne	12.00— 13.00	13.50— 14.25
Koniczyna biała	200.00—230.00	210.00—230.00
Koniczyna czerw. sur.	90.00—100.00	125.00—135.00
Groch Viktoria	22.00— 24.50	22.00— 25.00
Groch Folgera	23.50— 25.00	23.50— 25.50

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.





Firma czysto chrześcijańska.

Polecam:

Cement
Wapno
Tragarze
Okucia budowl.
Gwoździe
Żelaza wszelkiego rodzaju
Osie wozowe

Teodor Tysler
skład żelaza
LUBAWA

Trwałą ONDULACJĘ
tanio i szybko
wykonują pierwszorzędne siły
w zakładzie fryzjerskim
Jana Zielińskiego
w Nowym Mieście Lub.
Sobieskiego 10.



Zbierajcie znaczki reklamowe światowej marki „Urbin".

ZAMIENIAMY

stare odbiorniki na nowe Philipsa

Dogodne warunki spłaty do 18 rat

„AUTO-STOP"

A. Białachowski, Brodnica n. Drw., Mazurska 14.
Telefon nr. 120.

Drzewo opałowe
drągi zdatne na kozły i drabie, gromady — zdatne na płoty sprzedaje
Majątek Ciborz
p. Lidzbark

Mieszkanie
6 wzgl. 3 pokojowe z kuchnią i przynależnościami od zaraz wzgl od 15 bm. tanio do wydzierżawienia.
Zgłoszenia
Nowe Miasto, Kościuszki 3

POLECAM
stale na składzie
Wapno Ia
Cement „Wysoka"
Okucia do drzwi i okien
Gwoździe
Żelazo obręczowe
Siatki do płotów
Alfons Leski
LUBAWA-Pomorze
Grunwaldzka 10.
Skład żelaza - narzędzi - Art. budowlane - Sprzęty kuchenne
Porcelana - Szkło - Fajans

POLECAM
na nadchodzący sezon
ROWERY
Otello, Lux, Korona, Oryg. Luxor, Stabil, Delta, Balta i inne.
Opony i części zapasowe do rowerów
Przybory elektro-techniczne
Żyrandole, baterie kieszonkowe i anodowe stale świeże na składzie
PASY ZAPĘDOWE
Ceny bezkonkurencyjne.
FR. WANTOWSKI, Brodnica
Skład broni — Rynek 19
MASZYNY DO SZYCIA
MASZYNY DO SZYCIA

W związku z rozporządzeniem tutejszego Starostwa o zakładaniu urządzeń przeciwzakłóceniowych na motory i aparaty elektryczne donoszę, że

zakładam fachowo tłumiki

każdego rodzaju po cenach fabrycznych.

A. ŚWINIARSKI
zakład radiotechniczny — Nowe Miasto Lub.

Gabinety
Tapczany — kanapy
Leżanki, lampy stojące
Kuchnie różnokolorowe
bardzo praktyczne i tanie.
Wł. Maliszewski,
Lubawa, Rynek 15

Podajemy do łask. wiadomości, że z dniem 4-go kwietnia rb. uruchomiliśmy po udoskonaleniu maszyn

Wytwórnię dachówek
w Rybnie.

Polecamy swe doskonałe wyroby po cenach przystępnych. Prosimy o poparcie czysto polskiej placówki

Bracia Zelmowie, Rybno
pow. działdowski

MAGAZYN ARTYKUŁÓW MĘSKICH i GALANTERII.
Fr. Żmijewski Lubawa
RYNEK 14. TELEFON 10.

Materiały damskie
gustowne — modne — tanie
na sukienki — komplety — kostiumy — płaszcze — spódniczki — bluzeczki.
Płaszcze damskie i męskie
poleca w wielkim wyborze najkorzystniej
Fa Tadeusz Nadolny
skład bławatów, konfekcji i towarów krótkich
Lubawa, Rynek 5 - Telefon 55.
NOWOŚCI — JEDWABIE

Do smarowania chleba



„Rosta-Extra" miód stołowy sztuczny kombinowany z prawdziwym miodem pszczelnym. „Miód Rosta-Extra" jest smaczny, pożywny — wydajny, zastępuje w zupełności masło i inne tłuszcze.
Miód „Rosta" do nabycia w składach kawy i towarów kolonialn.

Potrzebny od zaraz
chłop z chłopakiem.
Żurański, Skarlin.

WAPNO
w kawałach
Żelazo
obręczowe do kół i sztabowe, bednarki — blachy żelazne piece — rury — kolana — okucia do pieców — konwie do mleka
kupuje się najtaniej u
Wł. Wyżlica, Lubawa
Rynek 12
Skład żelaza, porcelany i szkła

Czarowny ton superów
TELEFUNKEN
ICH ODBIÓR I ZALETY DEMONSTRUJE:
Na dogodnych warunkach od 20 zł miesięcznie do nabycia w firmie
J. Truszczyński, Lubawa, Rynek 32|34. Telefon 94.



Sprzedam zaraz
gospodarstwo
100 morgowe z żywym i martwym inwentarzem.
Jagodziński, Działdowo.

Brunon Roth
lekarz dentysta
Choroby i chirurgia
jamy ustnej oraz zabiegi
lekarsko-dentystyczne
Toruń, Rynek Staromiejski 19 I. p.
10—12 3—6

Polecam się Szan. Obywatelstwu miasta **Nowego Miasta i okolicy do przeprowadzania prac dekarskich**, które wykonywuję po cenach przystępnych i pod gwarancją.
Specjalność: krycie papą bitumiczną.
Prosząc o łaskawe dalsze poparcie, kreślę się z poważaniem
Władysław Olszewski
dekarz
Nowe Miasto Lub., ul. 19 Stycznia 8

Na święta:

Jajka cukrowe	od	—,80 zł ½ kg
Cukierki	„	—,60 zł ½ kg
Czekoladki	„	1,20 zł ½ kg
Czekolada	„	—,75 zł 200 gr

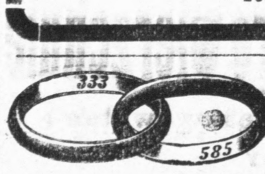
Jajka ozdobne w kartonach i marcepanowe — Zajączki Baranki i figurki z czekolady, cukru i marcepanu — Bombonierki — Kawę — Herbatę — Owoce połud. — Wina — Towary kolonialne i t. d.
kupuje się najtaniej u
J. GÓRSKI, Nowe Miasto Lub.
ul. Kazimierza 2 — tel. 33.

ZAGRANICZNE WINA GRONOWE
hurtownie — detalicznie

Wermuth Cinzano	btl. zł 5.55
Tokaj wytrawny z r. 1923 Tokaji Bortermelők Társasága R. T.	pół gąs. zł 3.50
Tokaj wytrawny z r. 1915 Tokaji Bortermelők Társasága R. T.	pół gąs. zł 3.75
Tokaj Półsłodki Tokaji Bortermelők Társasága R. T.	pół gąs. zł 3.60
Maślacz z winnic Tokaj Tolcsva Satoraljanjhely	pół gąs. zł 4.75

4% rabatu

poleca **F-a Stanisław Rost,**
Nowe Miasto — telefon 36.



F-a JAN KRASIŃSKI
Lubawa, Rynek
poleca po niskich cenach
obrączki ślubne, zegarki kieszonkowe i ręczne, zegary ścienne i budziki, artykuły optyczne, płyty gramofonowe oraz przybory do instrumentów muzycznych.



Obsługa rzetelna. Fachowe wykonanie wszelkich reparacyj. Wstąp i przekonaj się.

Na sezon letni
POLECAM TANIO:
Materiały ubraniowe od najtańszych do najlepszych — cajgi — manszestry fartuchowe - płótna - inlety - firany itd.
oraz towary krótkie wszelkiego rodzaju.
Józef Głąb, skład bławatów i towarów krótkich
LUBAWA, Rynek 8.
NISKIE CENY! — RZETELNA OBSŁUGA

Sprzedaż maszyn rolniczych
maneże, sieczkarnie, młockarnie różnego gatunku wialnie i rowery
po bardzo niskich cenach poleca
Firma J. GARSTKA, Brodnica.

Buraki
żółte i czerwone
Eckendorfy, Wiechmanna oryginalne
poleca
FR. TYSLER,
Lubawa.

Uwaga stolarze
Wszelkie okucia do trumien i inne artykuły
poleca po najniższych cenach
Wł. Truszczyński
skład żelaza i art. budowl.
Nowe Miasto,
Telefon 91. Rynek 9.

4-morgowy sad
warzywnik wydzierżawi
Marianowo.
Na sprzedaż jarka.

Kuźnię
z ogrodem w dobrym stanie sprzedam.
Krauze,
D. Bałówki.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na Niedzielę Palmową.

EWANGELIA,

napisana u św. Mateusza w rozdz. XXI. w. 1—9.

W on czas, gdy się Jezus przybliżał ku Jeruzalem i przyszedł do Betfage, do Góry Oliwnej, ten posłał dwu uczniów, mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast najdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią. Odwiążcie i przywiedźcie mi! A jeśliby wam kto co rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje, a zaraz puści je. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziano przez Proroka, mówiącego: Powiedzcie córce Syońskiej: Oto Król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej! Szedłszy tedy uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus. I przywiedli oślicę i oślę i włożyli na nie odzienia swoje, a Jego wsadzili na nie. A rzesza bardzo wielka słała szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze słali. A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach!

Uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy.

Ewangelia św. dzisiejsza opisuje nam uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy.

Cudownego wskrzeszenia Łazarza dokonał Zbawiciel na oczach wielu świadków, Betania bowiem leżała blisko Jerozolimy i wielu Żydów z Jerozolimy przybyło tam, by siostrom wyrazić współczucie i pocieszyć je. Wieść o cudzie rozniosła się lotem błyskawicy. Zebrali się kapłani i faryzeusze i mówili: „Cóż uczynimy, albowiem ten człowiek wiele cudów czyni? Jeśli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą i przyjdą Rzymianie i wezmą nasze miejsca i naród“. Na tym zebraniu postanowili Pana Jezusa zabić. Pan Jezus, ponieważ nie nadszedł jeszcze Jego czas, wyznaczony przez Trójcę Przenajświętszą, usunął się więc do miasteczka Effrem. Tymczasem w Jerozolimie gromadziło się coraz więcej ludu na zbliżające się święta Paschy. Wielu z przybyłych szło do Betanii, by na własne oczy oglądać Łazarza. Zapał ogarniał wszystkich. Radziby widzieli ci ludzie i P. Jezusa, ale Go nie było w Jerozolimie. Na sześć dni przed Paschą przybył Pan Jezus do Betanii, a stamtąd wybrał się do Jerozolimy. Wiadomość o tym padła na rozgorączkowane masy, jak iskra na prochy. Cała prawie Jerozolima wyległa na drogę, którą zbliżał się Pan Jezus. Posłał On Apostołów, by Mu przywiedli osiołka. Na tego osiołka wsiadł i wjeżdżał uroczyście do miasta. Rozradowane tłumy słały Panu Jezusowi gałązki palmowe pod nogi. Niektórzy tak się zapalili, że swoje szaty słali Mu pod nogi. Przy tym z radością rzesza wykrzykiwała: „Hosanna, synowi Dawidowemu, błogosławiony, który idzie w imię Pańskie, hosanna na wysokościach!“

Ten triumfalny wjazd, miast przywieść dotychczasowych nieprzyjaciół Chrystusa Pana do upamiętania, jeszcze bardziej ich rozjątrzył i odtąd wszelkich potajemnych używali środków, aby Go pojmać mogli.

To działo się w niedzielę, która też odtąd na pamiątkę owych palm zwie się Niedzielą Palmową. Kościół czci pamiątkę owego wjazdu, święcąc palmy i odprawiając z nimi procesję.

Cudowne uzdrowienie zakonnicy w Żninie

jedną z przyczyn kanonizacji bł. Andrzeja Boboli.

Ogłoszenie przez Kościół rzymsko-katolicki nowego świętego, połączone jest z długotrwałymi procesami kanonicznymi. Decydującym jest tu stwierdzenie przez specjalnych ekspertów kościelnych, iż za wstawiennictwem świątobliwego wiernego, ogłoszonego najpierw błogosławionym, dokonane zostały cuda.

Cuda, dzięki którym w dniu 17 kwietnia rb. w Rzymie ogłoszony będzie świętym — Polak, bł. Andrzej Bobola, znane były od dawna! Dwa z nich jednak, które w znacznej mierze zadecydowały o zakończeniu procesów kanonicznych, są zdarzeniami współczesnymi. Jeden z nich spełnił się zaledwie przed kilku laty na osobie zakonnicy, siostry Alojzy Dobrzyńskiej, będącej obecnie przełożoną Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP w Żninie, w Wielkopolsce.

Zapytana o przebieg choroby i cudownego uzdrowienia Siostra Alojza, nie nawykła w swej skromności i cichości życia do mówienia o sobie, powoli opowiada:

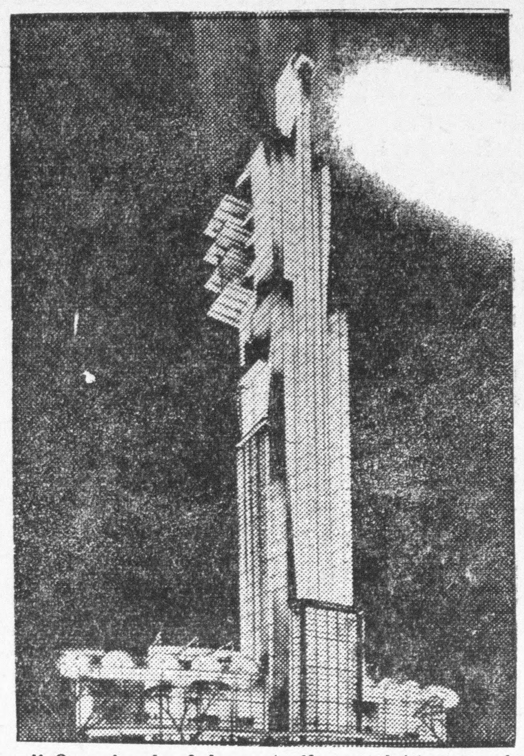
„W październiku 1933 r. zaczęłam się skarżyć na dolegliwości żołądkowe i poddałam się badaniom lekarskim. Diagnoza wykazała rakowate owrzodzenie trzustki. To samo stwierdziły badania radiologiczne. Choroba była nieuleczalna. Za poradą rektora ks. Tadeusza Zakrzewskiego postanowiłam, jednak poddać się operacji w nadziei, że mi to choć przyniesie ulgę. W tym czasie siostry moje towarzyszki rozpoczęły nowennę do bł. Andrzeja Boboli na intencję mego powrotu do zdrowia. Jeszcze 29 grudnia badania radiologiczne potwierdziły diagnozę, lecz już dnia następnego lekarz, który mnie badał, stwierdził wyraźną poprawę, co przeczyło wszelkiej logice. Wkrótce, przed czekającą mnie operacją, zostałam zbadana przez grono lekarzy, którzy stwierdzili cudowną poprawę. Potwierdziły to badania radiologiczne, przeprowadzone przez prof. Tuszewskiego oraz kliniczne przez dr Białasika, dyrektora szpitala w Pleszewie. Eksperci św. Kongregacji Obrzędów, prof. Filippo Vercellio i prof. Enrico Pompeni z królewskiego Uniwersytetu Rzymskiego stwierdzili również w moim wypadku uleczenie cudowne, którego nie można wytłumaczyć siłami przyrodzonymi.

Wiadomość o uroczystościach kanonizacyjnych mego Orędownika przejęła mnie bezgraniczną radością. Jedynym pragnieniem mego serca jest, aby wszyscy ciężko chorzy i strapieni szukali ukojenia i pociechy u naszego wielkiego świętego, męczennika — Polaka“.

Siostra Dobrzyńska udaje się do Rzymu, by uczestniczyć w akcie kanonizacji bł. Andrzeja Boboli.

Pociąg w Jugosławii spadł w przepaść.

Na linii Belgrad—Sarajewo wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa. Pociąg najechał w nocy na wielki głaz skalny, znajdujący się na szynach. Parowóz oraz 2 wagony klasy 3 wykoleiły się i spadły w przepaść. Wydobyto z pod gruzów wagonów zwłoki 6 pasażerów, 16 dalszych osób jest rannych. Stan 10 osób budzi poważne obawy.



W Szkocji 3 maja rb. dokona król angielski otwarcia wielkiej wystawy. Na zdjęciu ogromna wieża z terenu wystawy o wysokości 100 m.

Niewidomy nauczyciel uratował od przejechania bogacza.

Sensacją Paryża było zdarzenie, w którym bohaterską rolę odegrał niejaki Daniel Vollard, niewidomy od urodzenia, nauczyciel szkoły dla ociemniałych.

Vollard stał na trotuarze na bulwarze Magenta, tuż przy jezdni, czekając, aż zbliży się doń pełniący na jezdni służbę policjant i przeprowadzi go na drugą stronę ulicy. Nagle usłyszał rozpaczliwe krzyki i zgrzyt hamulców samochodu, tuż przed sobą. Wiedziony jakąś instynktowną siłą rzucił się naprzód, poomacku schwycił leżącego przed nim człowieka i błyskawicznie wciągnął go na chodnik.

Dopiero w kilka chwil potem dowiedział się, że uratował życie przechodniowi, który pośliznął się na jezdni, upadł i omal nie został przejechany przez samochód.

Uratowanym w tak niezwykły sposób przez niewidomego przechodnim był William Winslow, bardzo bogaty amerykański przemysłowiec. Aby uczcić swego zbawcę, Amerykan dał mu do dyspozycji sumę pieniędzy, wystarczającą na założenie szkoły dla niewidomych dzieci ubogich rodziców.

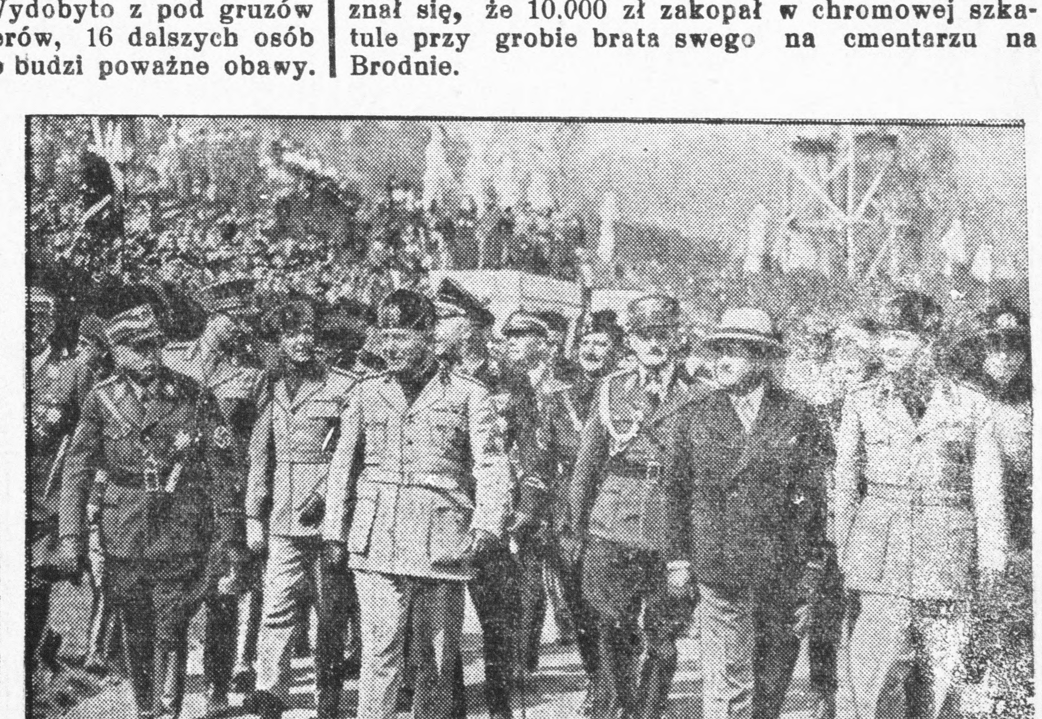
Defraudant zakopał szkatułkę z pieniędzmi w grobie brata.

W Warszawie aresztowano 34-letniego Stan. Nowakowskiego, woźnego „Dunlopu“.

Kilka lat Nowakowski pracował w tej instytucji. Spełnianiem swych obowiązków, pracowitością i sumiennością pozyskał zaufanie, że dawano mu do wpłat lub poboru sumy nawet do 100.000 zł. Dnia 21 marca miał wpłacić 25.000 zł. Tymczasem Nowakowski wpłacił na konto PKO tylko 6.000 zł, bratu przesłał 1000 zł, w domu zostawił 2000 zł z kartką do żony, żeby zakupiła sobie magiel elektryczny, a z resztą pieniędzy ulotnił się. Hulał w Białymstoku, Częstochowie i Katowicach. W drodze do Wilna Nowakowski zatrzymał się w Warszawie i został aresztowany. Znaleziono przy nim jeszcze około 3000 zł. Przyznał się, że 10.000 zł zakopał w chromowej szkatule przy grobie brata swego na cmentarzu na Bródnie.



Do Berlina przybyła wycieczka robotników wiedeńskich, których witał nadburmistrz Berlina dr. Lippert.



Niemieccy bojownicy frontowi bawili ostatnio w Rzymie. Na zdjęciu Mussolini w gronie gości. Na froncie po lewej stronie Mussoliniego ks. Koburgu, a z prawej (w cywilu) brat gen. Franco.

„Nie rzucaj grosza — do kosza"!

Ze wszystkich stron wyciągają się codziennie ręce, uzbrojone w puszki, wołając: „Daj!" — nie pytając zazwyczaj: z czego. I gdyby ktoś zadał sobie trud przeprowadzenia statystyki naszej społecznej ofiarności, okazało by się, że najwięcej dawali zawsze ci, którym najtrudniej.

Z ich to groszy zbudowaliśmy niejeden już samolot, ścigacz, szkołę — z groszy tych żyje i tworzy się FON i FOM i LOPP i PBK...

PBK — Polski Biały Krzyż. Instytucja najbardziej bodaj popularna, najwyższą darzona sympatią, wśród wszystkich warstw społeczeństwa. Naczelnym zadaniem Polskiego Białego Krzyża jest oświata — oświata żołnierza. A zagadnienie oświaty, dokszałcania i walki z analfabetyzmem, to najpierwsze z zagadnień, najbardziej palące.

Z dobrowolnych datków i ze skromnych bardzo subwencyj prowadzi Biały Krzyż swą akcję oświatową w szeregach armii. Zakłada szkoły dla analfabetów, kursy specjalne, świetlice, biblioteki — organizuje pogadanki, odczyty i wycieczki.

Ale środki na to wszystko są niewystarczające. Nie chcąc więc odwoływać się bezustannie do ofiarności pieniężnej społeczeństwa, Polski Biały Krzyż podjął bardzo szczęśliwą inicjatywę wydobycia pieniędzy z kosza na papiery.

Codziennie w tysiącach instytucji państwowych, samorządowych, bankach, przedsiębiorstwach, biurach adwokatów, lekarzy, rejentów, w księgarniach, aptekach, sklepach, wreszcie w domach prywatnych — idą do kosza setki tysięcy kopert ze znaczkami z otrzymywanej korespondencji.

Te znaczki pocztowe właśnie są tym groszem, tym ułamkiem grosza, codziennie wyrzucanym przez wszystkich, jako strzępek papieru bez znaczenia.

Tymczasem wartość najpospolitszego znaczka, który z kopertą zazwyczaj do kosza rzucamy, wynosi (przy odpowiednim zakonserwowaniu go) 0,08 grosza. Jeśli np. przyjmiemy, że codzienna korespondencja w Polsce przynosi 200.000 listów (znaczków o wiele więcej), to wartość wyrzuconych do kosza znaczków wynosiłaby 160 zł dziennie. A przecie na listach poleconych, na wysoko frankowanych przesyłkach bankowych, zagranicznych itp. mamy znaczki o wiele droższe.

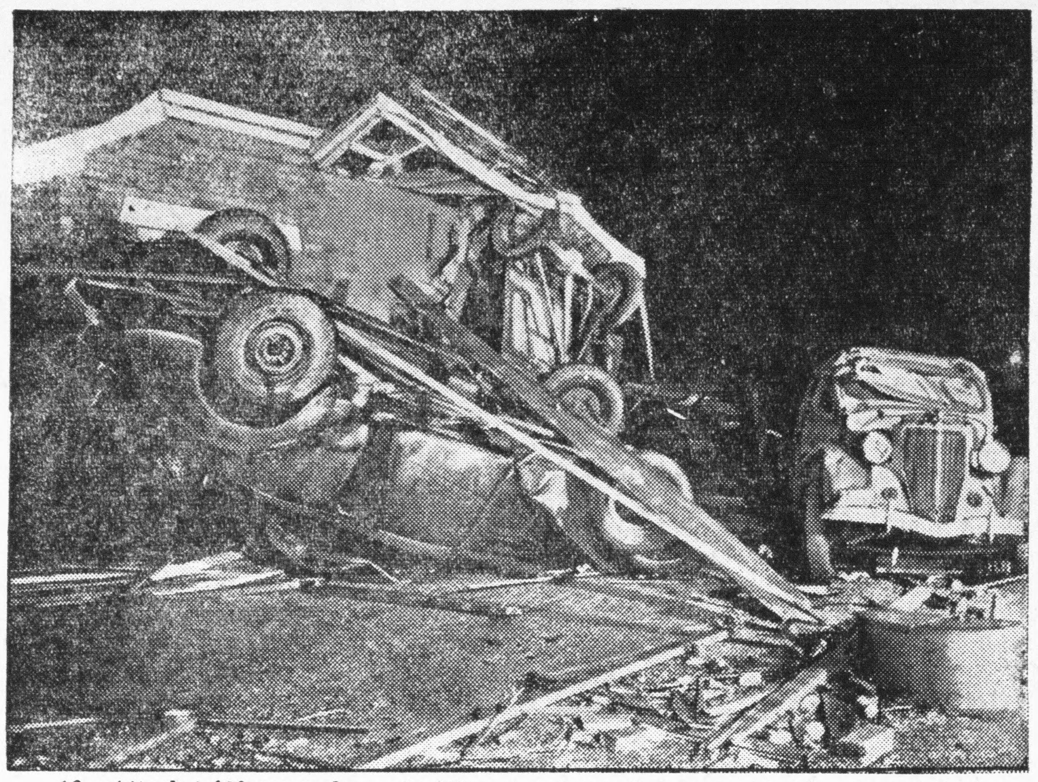
Polski Biały Krzyż zwraca się więc do wszystkich z gorącą prośbą o zaofiarowanie na fundusz oświatowy PBK. kopert lub wyciętych z tych kopert znaczków.

W ten sposób pieniądz, który dotychczas marniał na dnie kosza na papiery lub w śmieciach, stanie się nowym źródłem dochodu Polskiego Białego Krzyża, pomocą w jego pracy oświatowej, ale oczywiście, aby akcja ta przyniosła spodziewany rezultat, trzeba, aby się stała powszechną, aby była ofiara nie na raz, nie na pierwszy moment zapału, ale ofiarą wysiłku systematycznego, który stworzy całą pomoc pracy oświatowej Polskiego Białego Krzyża.

Katastrofa samochodu ciężarowego.

Poznań. Na szosie pomiędzy Olszową a Mianowcami w pow. kępińskim uległ katastrofie 7-mio tonowy samochód ciężarowy firmy „Kat" z Poznania, utrzymujący stałą komunikację towarowo-przewozową pomiędzy stolicą Wielkopolski a Śląskiem. Z niestwierdzonej dotychczas przyczyny samochód, obsługiwany na zmianę przez trzech szoferów, wjechał ok. godz. 2 w nocy pełnym pędem na przydrożne drzewo, ulegając doszczętnemu rozbiciu.

Skutki katastrofy okazały się fatalne. Szofer 32 letni Buczkowski poniósł śmierć, drugi szofer Michalski, który kierował samochodem, trzeci szofer Walewski i przygodny pasażer Walczak odnieśli poważne obrażenia, nie zagrażające jednak ich życiu.



16 zabitych i 100 rannych — oto bilans ostatniego huraganu, który nawiedził stan Illinois, w Ameryce. Straty są ogromne.

Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe a ruch narodowy.

W poprzednim artykule podałem w ogólnych zarysach znaczenie Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych w życiu narodowym społeczeństwa polskiego. Przystępując do obecnego artykułu, chcę uwydatnić szczegółowo ich znaczenie i rolę, jaką winny odegrać w naszym życiu publicznym na odcinku gospodarczym.

Rok 1918 w listopadzie — rozbrojenie Niemców — świt polskiej wolności — upojony entuzjazm ogarnął Naród Polski. Potem organizowanie armii i władz. Rok 1920 — fala dzikiego barbarzyństwa ze Wschodu idzie, by zniszczyć dopiero co powstałą Polskę chrześcijańską. Zdawałoby się, że nikt i nic nas nie uratuje. Tymczasem Naród Polski, miłujący swą Ojczyznę, zmobilizował się aby bronić do upadłego ukochanej Polski. Minęło lat 15-cie. Organizacja życia polskiego poszła w utrzymaniu jej granic politycznych, zaniedbując jednocześnie walkę na odcinku gospodarczym. Dziś rezultat jest ten, że znajdujemy się w niewoli gospodarczej obcych żywiołów, obcego kapitału. Znajdujemy się na silnym zakręcie dziejowym i nasza cała uwaga, cała energia musi być skierowana na odzyskanie wolności gospodarczej i do tej walki musimy się zmobilizować tak, jak w r. 1920. Wówczas zwyciężymy, bo tam gdzie jest wola narodu, tam jest jego czyn! Stronnictwo Narodowe w swej walce politycznej zwracało niejednokrotnie uwagę na nasze życie gospodarcze, rozumiejąc doskonale, że nie może być zupełnej wolności politycznej, jeżeli nie uzyskamy wolności gospodarczej. I na tym odcinku wykazuje się zdecydowaną walkę o spolszczenie handlu i przemysłu, a tym samym tworzenie polskiego charakteru naszych miast i miasteczek. W tej właśnie walce doniosłą rolę odgrywają Polskie Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe. Bo spolszczenie czy nawet utrzymanie istniejących placówek polskich, zwłaszcza na Kresach Wschodnich i Zachodnich leży nietylko w interesie ludności cywilnej polskiej, ale czy bodaj nie w większym stopniu leży to w interesie armii ze względów czysto obronnych. W obecnych warunkach polityczno-światowych staje się zupełnie zrozumiałe, że Naród Polski dąży do wyeliminowania obcych i wrogich, małych czy dużych potentatów gospodarczych ze swego kraju. A więc wszyscy Polacy na front — na front gospodarczy— solidarnie aż do zwycięstwa!

Musimy opanować wszystkie warsztaty pracy i to będzie nasze największe zwycięstwo, jeżeli tego dokonamy! A dokonamy tego, jeżeli będziemy wszyscy członkami Polskich Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych, bo, zasilając swymi składkami fundusze Kas, dajemy możność udzielania pożyczek na zakładanie nowych warsztatów pracy i tym samym uaktywnienia życia gospodarczego Polski.

Z drugiej zaś strony zmniejszamy kadry bezrobotnych, pozyskując ich jako ludzi pracujących na siebie, bez hańbiącego wyciągania ręki o zapomogi. Korzyść podwójna — dla Państwa, gdyż stają się pożytecznymi i pożądanymi płatnikami podatków, a dla Narodu, iż zmniejsza się dawanie na fundusz bezrobocia. Dla ogółu społeczeństwa — że wyrwie się ich z pod orbity wpływów komuny.

Mam nadzieję, że nie zabraknie ani jednego Polaka, który by nie zechciał być członkiem Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej.

Izydor Sosnowski
Przewodn. Sekcji Propagandowej Polskiej Chrześc. Kasy Bezprocentowej w Działdowie.

Bracia sjamscy urodzili się na Bukowinie.

W gminie Staresti, na Bukowinie, urodziły się bliźnięta sjamskie. Dwaj chłopcy zrośnięci są z sobą za linii piersi. Noworodki przewieziono do kliniki uniwersyteckiej w Bukareszcie, gdzie poddano je badaniom. Lekarze stwierdzili, że bliźnięta sjamskie są zupełnie zdrowe i zdolne do życia, że jednak nie możnaby ich rozdzielić bez narażenia na niebezpieczeństwo.

Przymusowe wywłaszczenie.
Wyjaśnienie Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

Poznań. Od ks. dra Edwarda Kozłowskiego, sekretarza Rady Społecznej przy Prymasie Polski, podano oświadczenie następującej treści:

„Wobec krytyk, podnoszonych przeciw „Deklaracji Rady Społecznej przy Prymasie Polski w sprawie stanu gospodarczo-społecznego wsi polskiej", jestem jako sekretarz tejże Rady ze strony miarodajnej upoważniony do następujących stwierdzeń:

1. „Deklaracja" powyższa ukazała się za wiedzą i zgodą Jego Eminencji, ks. Prymasa Polski.

2. Najwyższe sfery kościelne zajęły w związku z tą „Deklaracją" stanowisko następujące:

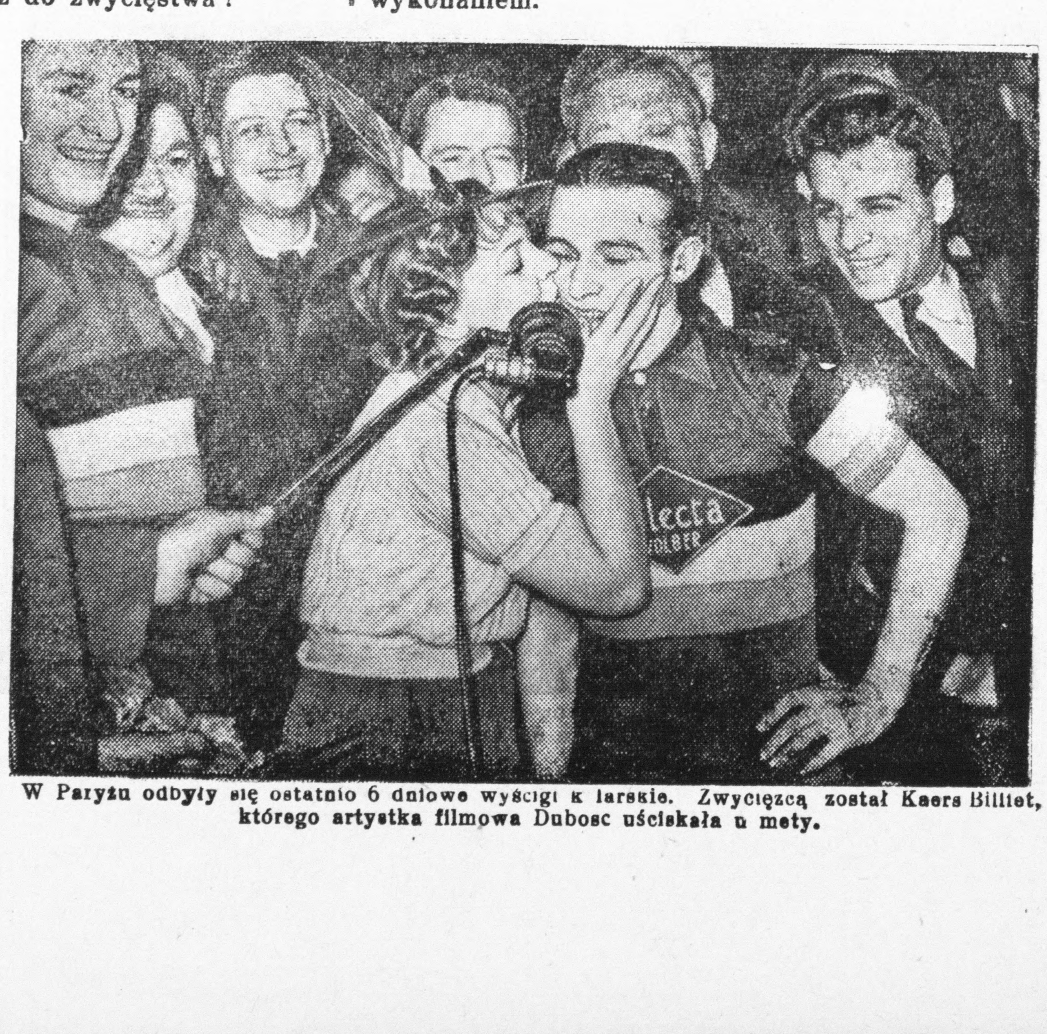
a) państwu może przysługiwać prawo wywłaszczania na cele reformy rolnej, jeżeli tego wymaga dobro ogólne państwa;

b) interpretację encykliki „Quadragesimo anno", odnoszących się do prawa regulowania ustroju własnościowego, pozostawia się swobodnej, a nawet pożądanej dyskusji uczonych katolickich.

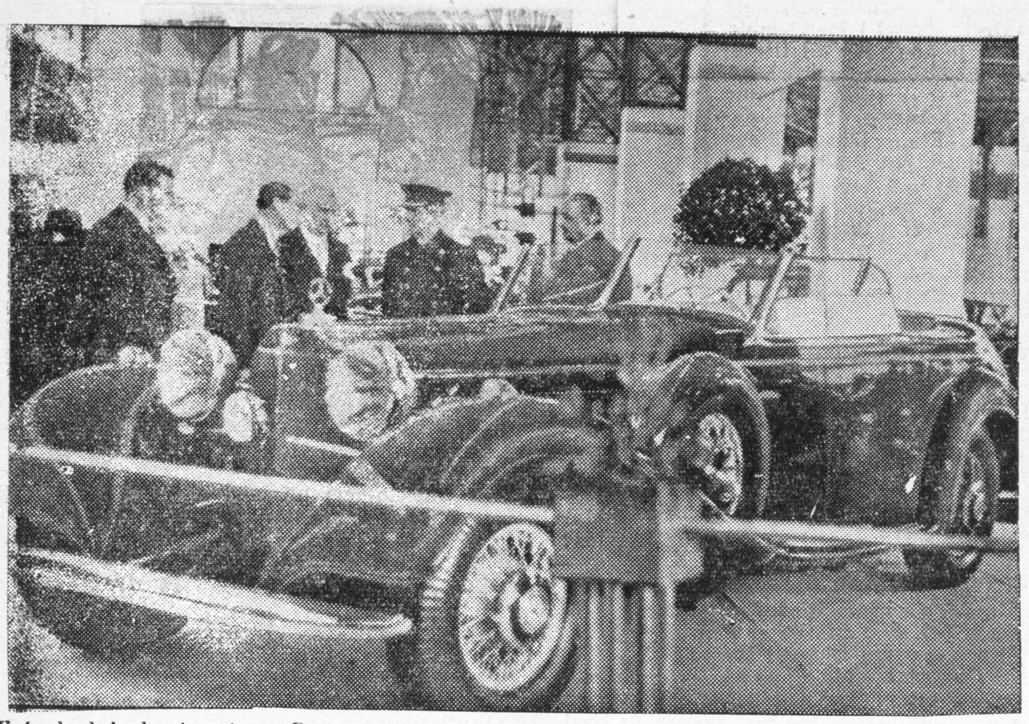
3. „Deklaracja", jak to wyraźnie z jej tekstu wynika, nie solidaryzuje się z ustawą o reformie rolnej z dnia 28. 12. 35, a tym mniej z jej wykonaniem.



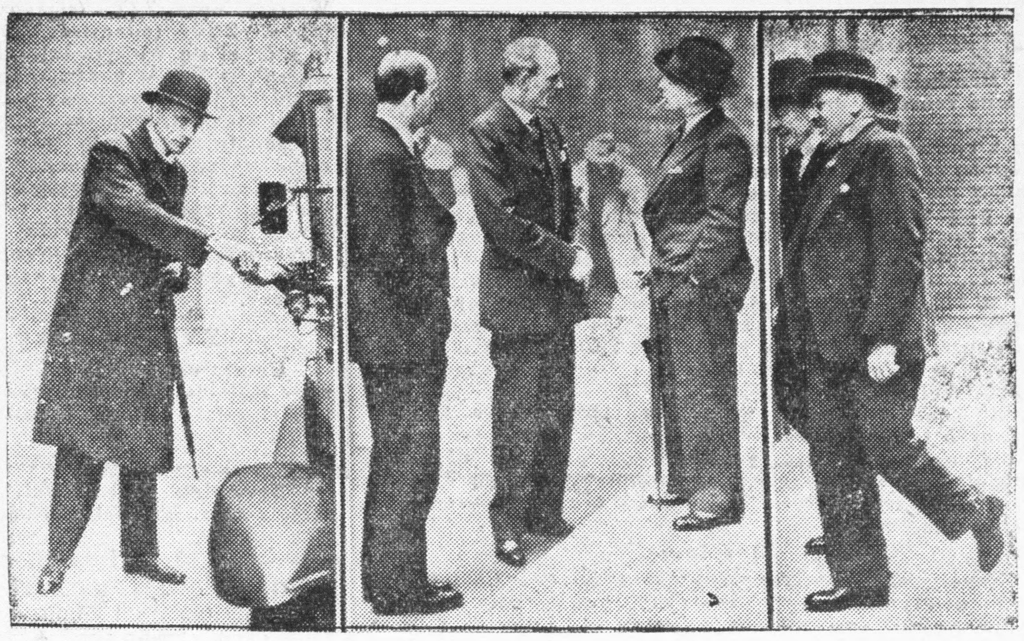
Niedawno sportowcy brazylijscy, poprzebierani w dziwaczne kostiumy, wywoływali huragany śmiechu swoimi popisami na kortach tenisowych.



W Paryżu odbyły się ostatnio 6 dniowe wyścigi kolarskie. Zwycięzcą został Kaers Billiet, którego artystka filmowa Dubosc uściskała u mety.



W tych dniach otwarto w Budapeszcie międzynarodową wystawę samochodową. Na zdjęciu regent Horthy oprowadzony na wystawie.



Wobec niezwykle skomplikowanej sytuacji międzynarodowej została zwołana na nadzwyczajne posiedzenie angielska tajna rada, która odbyła zebranie na Downigstreet. — Na zdjęciu pierwszym Eark Winterton po przyjeździe przed gmach prezydium rady ministrów w chwili, gdy płaci za przejazd szoferowi taksówki. — Na zdjęciu drugim min. Utler, lord Halifax oraz minister wojny Hore Belisha w czasie rozmowy przed posiedzeniem. — Na zdjęciu trzecim nowy lord kanclerz Maugham oraz minister pracy Ernest Brown, udający się na posiedzenie tajnej Rady.

Znowu urodziły się pięcioraczki w Ameryce.

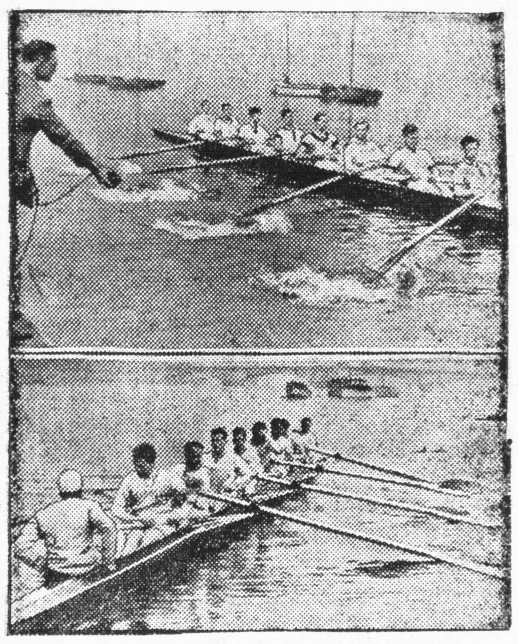
W Sonsonato, w stanie San Salwador, 22-letnia wieśniaczka Mercedes Escoban Andino powiła pięcioraczki.

Przyjście na świat owych pięcioraczków odbyło się szczęśliwie. Jedno z dzieci zmarło tuż po urodzeniu, reszta pozostała przy życiu i cieszy się — zdaniem lekarzy - najlepszym zdrowiem.

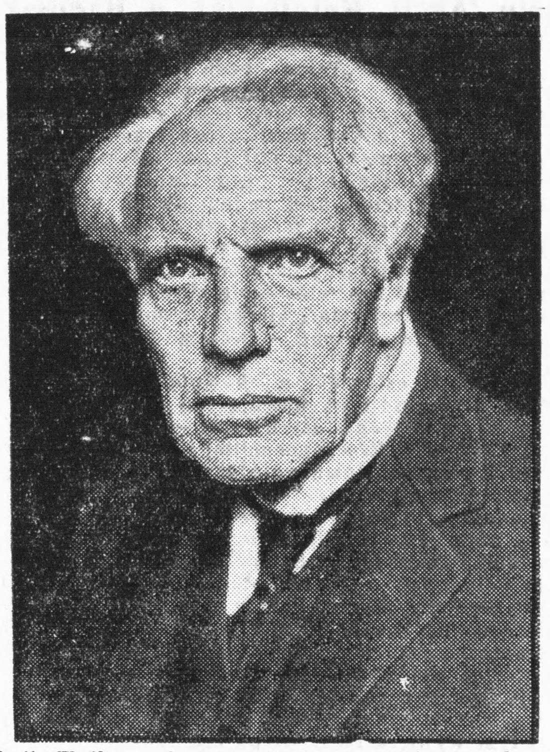
Żebrak-milioner dobroczyńcą.

Czerniowce. W Braszowie zmarł nagle w skrajnej nędzy żebrak Istrate.

W ubogiej komórce, którą zamieszkiwał, znaleziono testament. Okazało się, że Istrate był właścicielem kilku milionów lei, które zapisał na stypendia dla biednych i zdolnych uczniów.



W tradycyjnym wyścigu wioślarskim, jaki od 90 lat co roku bywa rozgrywany na wiosnę pomiędzy drużynami słynnych uniwersytetów Oxford i Cambridge, zwyciężyła ostatnio drużyna Oxfordu. Pokonała ona drużynę Cambridge o całe dwie długości łodzi w czasie 20 minut 32 sekund. — Wyścig odbywał się pod górę Tamizy, pod Londynem, na trasie, wynoszącej 6,7 km. Cambridge wygrał dotychczas 47 razy, Oxford 42. Tylko raz jeden w roku 1877 wynik był remisowy. — Na zdjęciu drużyna Oxford (u góry) i Cambridge (u dołu) podczas treningu.



Ludwik Wüllner, sławny artysta niemiecki, zmarł w 80 roku życia.

600.000 szylingów w gipsie nałożonym na ręce.

Na granicy austriacko-czeskiej znaleźli celnicy w bandażu gipsowym, który nałożył sobie na rękę pewien żydowski fabrykant czechosłowacki kwotę 600.000 szylingów.

Wykryto aferę marokańską w Bydgoszczy.

Policja bydgoska wpadła na trop afery marokańskiej. Stwierdzono, że 37 letni dr Lewandowski zam. w Bydgoszczy (obecnie Gdynia) w czasie 16 miesięcy (do września ubr.) bezprawnie umożliwił narkomanom nabycie większej ilości narkotyków, zwłaszcza morfiny. Bez istotnej potrzeby, a dla własnych korzyści materialnych, zapisał przeszło 2000 recept na narkotyki. Z takiej pomocy dr Lewandowskiego korzystało około 250 osób.

Dalej ustalono, że dr Lewandowski zatrudniał w charakterze inkasenta i sekretarza em. koleja rza Jarosława Sokołowskiego, który od 1917 r. jest narkomanem. Sokołowski uzyskał od swego pracodawcy około 400 recept.

Podkop pod gmach KKO.

Tuchola. W piwnicach gmachu starostwa powiatowego wykryto podkop, doprowadzony aż do ubikacji, nad którą znajduje się skarbiec K. K. O. Sprawcy nie udało się jednak przebić sklepienia piwnicy, aby dostać się do skarbca.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 9 IV. 8.00 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Słuch. dla dzieci: Baśń o siedmiu krukach. 16.15 Koncert rozrywkowy z Katowic. 17.15 Recital fortep. Lewieckiego. 18.15 Muzyka lekka z płyt. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą a) Zwycięstwo pod Wiedniem — audycja dla dzieci, b) Pomorze — audycja. 20.00 Fijołek z Montmartre — operetka Kalmana. 22.00 Prośby i rozkazy — skecz. 22.15 Koncert ork. marynarki woj. z Gdyni.

Niedziela, 10 IV. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w W-wie. 12.03 Poranek symf. 13.10 Peregrynacja do Ziemi Swiętej — M. K. Radziwiłła Sierotki — recytacja prozy. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Utwory Moszkowskiego. 17.00 Na dalekich morzach — audycja muz. słowna. 18.00 Audycja muzyki religijnej. 19.00 Pokłon za zwycięstwo — kompozycja słuchowiskowa. 19.40 Płyty. 21.00 Wiad. sport. 21.15 Opowieść o Beethovenie Symfonia miłości.

Poniedziałek, 11 IV. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Ork. rozrywkowa. 17.00 Na szlaku 150 tysięcy volt od Mościc do Starachowic — pogad. 17.15 Koncert solistów. 18.10 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.30 Dyskutujmy: Stosunki finansowe w małżeństwie. 20.00 Koncert rozrywkowy. 22.00 Koncert symf.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, IV. 11.40, 13.00, 23.00 Płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 17.00 Higiena w dawnych czasach — pogad (ze studia w Bydgoszczy). 18.15 Koncert życzeń. 18.55 Wiad sport. z Pomorza. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą 22.15 Koncert ork. marynarki woj.

Niedziela, 10 VI. 8.30 Audycja dla wsi a) Płyty, b) Chwilka Kółek Roln. Po nabożeństwie ok. g. 10.30 Muzyka z płyt 13.00 Zycie kulturalne na Wielkim Pomorzu — fel. 15.45 W cieniu palmowego mirażu — fel. 16.00. 20.10. 23.00 Płyty. 19.00 Z regionu do regionu, Fif za fif — czyli Oko za oko — audycja regionalna. 20.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Poniedziałek, 11 IV. 13.00, 18.25, 23.00 Płyty. 14.00 Wiad z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Pogad. aktualna. 18.40 Lekcja języka polskiego z Katowic. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Książęce Dziecko.

Powieść.

2)

(Ciąg dalszy).

— Panie, — zawołał Ublik, porywając się z krzesła, — czyście dlatego szukali zemną rozmowy,ażeby mi grubiaństwa w oczy ciskać lub naigrawać się z mojej niedoli?

Gdy to mówił, oczy jego migotały złowrogo, a ręka ściskała nóż, którym pieczeń co dopiero krajał.

Kamerdyner, nie zmieszany tym wybuchem gniewu, uśmiechnął się i rzekł:

— To mi się podoba!

— Co wam się podoba? — wrzasnął Ublik.

— Podoba mi się, żeś jeszcze o tym wszystkim nie zapomniał.

— Zapomnieć! Miałbym o tym zapomnieć? — odrzekł Ublik. — Zbłądziłem wówczas, to prawda; skradłem owe klejnoty; leżały wówczas na stole i tak mnie ciągnęły do siebie, że oprzeć się nie mogłem. Myślałem sobie, że książę jest milionerem, a owe klejnoty warte były tysiąc talarów. Chciałem się wówczas ożenić i tysiąc talarów byłyby mi dopomogły do urzeczywistnienia mego zamiaru, więc skradłem. Kradzież wnet się wydała i aresztowano mnie. Wtedy padłem do nóg księcia i prosiłem, ażeby mnie sądowi nie oddawał. Nawet sama księżna prosiła za mną; książę jednak nie dał się uprosić. Dostałem się przed sąd, potem do więzienia między opryszków, złodziei, fałszerzy, morderców. Potem mnie wypuszczono na wolność. Gdzież miałem znaleźć pracę, ja który byłem złodziejem i siedziałem w więzieniu. Po pewnym czasie dostałem wprawdzie służbę u pewnego pana, ale zaledwie się tenże dowiedział, żem w więzieniu siedział, zaraz mnie wypędził. Cóż mam czynić? Zyję oto między złodziejami i łotrami. Swiat odrzucił mnie od siebie! Czegóż więc chcecie, panie, odemnie?

— Chcę ci wyświadczyć przysługę. Ofiaruję ci tysiąc talarów i żądam tylko, abyś wyjechał z Czech. Za te pieniądze możesz w innym kraju zacząć jaki handel i stać się znowu porządnym człowiekiem. Zarazem nastręczę ci sposobność zemszczenia się na księciu Łagoście.

Kamerdyner wymawiał każde z tych słów wolno i z naciskiem. Ublik pochwycił go za rękę i zapytał:

— Co mam za to uczynić? Kogo mam zamordować?

— Nikogo — odrzekł tamten. — Żądam tylko, abyś pięcioletniego chłopca wywiózł do Niemiec i tam go wychowywał.

Ublik spojrzał z niedowierzaniem na mówiącego i rzekł:

— Nie kpijcie sobie ze mnie. Do tego nie jestem przydatny. Aby wychowywać chłopca, możecie wziąć nauczyciela. Do tego nie potrzebujecie skazańca.

— Kiepski masz rozum, Janie — odrzekł kamerdyner. — Widzę, że ci to lepiej wyłożyć muszę. Otóż słuchaj: Wiesz przecie, że książę Łagosta pozostawił jedynego syna, który oczywiście ma po nim wszystek majątek odziedziczyć. Gdyby to dziecko umarło, natenczas dostanie się majątek bratankowi, hrabiemu L.

— Aha! Poczynam rozumieć!

— Ej, pewnie jeszcze nie całkiem jest ci sprawa jasna — odpowiedział na to kamerdyner. — Słuchaj dalej: Hrabia nie chce, aby dziecko zamordowane zostało; ma tylko zniknąć z Pragi, z Czech. Uważaj dobrze, że nie chodzi o morderstwo.

— Ale, matka tego chłopca wstawiała się wówczas za mną do księcia — odezwał się Jan. — Gdy dziecko zniknie, to biednej matce pęknie serce z boleści. A przecież ona była zawsze tak dla mnie łaskawa. (C. d. n.).

WIADOMOSCI.

Z życia nauczycieli Stow. Chrześć. Narod.

Brodnica. Ostatnio odbyło się w Hotelu Polskim miesięczne zebranie członków. Pierwszą część obrad poświęcono całkowicie rozważaniu sprawy morderstwa, popełnionego przez komunistę na śp. ks. prob. Streichu. Wyrażono przekonanie, że agitacja komunistyczna dla Polski jest groźniejsza niż dla jakiegokolwiek innego kraju. Nauczycielstwo polskie musi usilnie budować w duszach ludzkich tamy przeciwko wielkiemu niebezpieczeństwu grożącemu Polsce ze strony kominternu. W związku z dokonaną zbrodnią wysłano na ręce Jego Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda rezolucję.

W drugiej części omówiono sprawy organizacyjne. Poruszono sprawę spłaty zaległych dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli za lata, w których korzystali oni z mieszkań, danych im przez gminy. Omówiono projekt nowego samorządu szkolnego, projekt zniesienia Rad Szkolnych miejscowych i powiatowych i utworzenie oświatowych komisyj gminnych i powiatowych. Przedyskutowano zamiar ograniczenia uprawnień nauczycielstwa do gruntów szkolnych i współudział w organizacji i prowadzeniu prac w zakresie oświaty pozaszkolnej. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes obrady.

Rezolucja.

Nauczycielstwo, zrzeszone w Stowarzyszeniu Chrześcijańsko-Narodowym Nauczycielstwa Szkół Powsz., koło Brodnica poruszone jest do głębi ohydną zbrodnią, popełnioną przez komunistę na śp. ks. proboszczu Streichu w Luboniu. Jako katolicy i Polacy zakładamy jak najenergiczniejszy protest przeciw tej zuchwałej zbrodni.

Swiętokradzkie strzały komunistyczne w Luboniu nie osłabią naszej wiary.

Stoimy silnie jak jeden mąż ramię przy ramieniu w obronie naszych świętości i gotowi jesteśmy Wiary katolickiej bronić do ostatniej kropli krwi

Zarząd Stowarzyszenia Chrześć. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz. Koło Brodnica.

Zwyrodnialec.

Brodnica. Przed sądem okręg. stanął Piotr Bogdanowicz z Sigiełek, pow. biłgorajskiego. Oskarżony przyjęty został swego czasu przez rolnika p. Harasinka z Dąbrówki w charakterze służącego. Po pewnym czasie pracodawca dowiedział się, iż jego 15 letnia córka ma zostać matką. Na skutek wymówek, uczynionych ze strony pracodawcy B., ożenił się z córką H. Po niej. czasie dowiedział się H., iż druga jego córka, zaledwie 13 letnia dziewczyna, ma również zostać matką. Uczynił wówczas służącemu wymówki, na skutek których tenże zbiegł. Policja ujęła go jednakowoż i osadziła we więzieniu. Sąd okręg. zaaplikował zwyrodnialcowi 14 miesięcy więz. i utratę praw na 3 lata.

Ruch ludności w marcu.

Brodnica. Urodzenia: **Kasjer** M. Wiśniewski, Jerzy Maks., adwokat Górski, Lech Paweł, rob. M. Piotrowski Irena, Agn., rob. J. Schubert Edward, kupiec B. Leliński Tadeusz, listonosz J. Wolski Danuta Małgorzata, rob. Wł. Marchewka Jan Józef, przod. PP. L. Chudzik Andrzej Zbigniew, rob J. Majkowski Aleksandra, krawiec J. Switkowski Józef Eugeniusz, rolnik Leszczyna Halina Jadwiga, muzyk A. Nowicki Józef, kupiec D. Kaczor Hilary, rob. J. Lewandowski Antoni Jan, rob. Hennig Wanda, Aniela, rob. Wł. Szydłowski Roman, rob. M. Sablocki Hildegarda, rob. Br. Brzozowski Irena, blacharz B. Leczkowski Zbigniew Jan, rzeźnik A. Lewandowski Maria Aleksandra, rob. I. Kozikowski Klemens, hamulcowy A. Bonk Jerzy, 5 nieślub.

Zgony: Wład. Krajewski 61 l., Józef Piekarski 76 l., Franc. Więckowski 33 l., Gertruda Leciejowa 29 l., Bron. Wiśniewski 50 l., Andrzej Nika, 83 l., Anast. Schulz 26 l., Kaz. Mysiorowski 6 mies., Irena Machalska 2 l., Ewa Szyplińska 78 l., Ferdynand Marks 74 l., Stan. Nowicki 25 l., Franciszka Schulz 88 l., Paweł Brandt 76 l., Jerzy Bonk 10 min., Maria Nawrotzka (żyd.) 85 l.

Sluby: rob. Henryk Neumann z Tomaszewa pow. ryp. i Herta Kretschmann z Brodnicy, urzędn. gosp. Ant. Strusiński i Fryda-Alma Krause oboje z Brodnicy.

Ostrzeżenie.

Brodnica. Do redakcji naszego pisma przybyła ostatnio żona jednego z tut. szoferów, prosząc o uregulowanie rachunku za jazdę samochodem. Zdziwionemu współpracownikowi naszemu oświadczyła przybyła, iż rachunek płacić powinien niej. p. Gustab (b. kier. b. oddziału „Depka" w Brodnicy — red.), który oświadczyć miał jej mężowi — szoferowi „iż w „Drwęcy" rachunek zostanie uregulowany". Ponieważ również z innych stron dochodzą nas wiadomości o nieuregulowaniu przez wym. rachunków, przeto podajemy do wiadomości, iż wydawnictwo nasze z człowiekiem o wym. nazwisku nie ma nic wspólnego i za ewtl. długi jego, rzecz zrozumiała, nie może odpowiadać.

Z działalności Akcji Katolickiej.

Brodnica. Zebranie Dekanalnej Akcji Katolickiej na powiat Brodnica odbyło się w dniu 21 marca 1938 w Domu Katolickim. Wobec licznie zebranego duchowieństwa, prezesów Kół i współpracowników D. A. K. wygłosił naucz. p. Delewski referat na temat „Rola Akcji Katolickiej w naprawie stosunków społecznych". Prelegent w dłuższych wywodach przedstawił ujemne strony dzisiejszych stosunków społecznych i rolę A. K. w naprawie ich. Wskazał na konieczność czynnego udziału katolików w ruchu społecznym i współdziałanie w kształtowaniu i naprawie stosunków społecznych według zasad sprawiedliwości i miłości, usuwanie nienawiści i walki klasowej oraz ułatwienie wszystkim uzyskania pracy i możliwości odpowiedniego bytowania. Układanie stosunków w duchu społecznych zasad katolickich pomiędzy pracodawcami i pracownikami, usunięcie bezrobocia i bezdomności i poprawienie ciężkich warunków robotników powinno być dążeniem zrzeszeń katolickich i całej społeczności katolickiej. W dyskusji nad referatem zabierali głos ks. proboszcz Ossowski i prof. dr. Zurawski.

W toku dalszych obrad złożył prezes p. Łuczkowski sprawozdanie z działalności za okres ubiegły.

W wyczerpującej deklaracji przeszedł Prezes kolejno wszystkie potrzeby i braki Kół A. K., scharakteryzował ich działalność i podał wytyczne pracy na okres przyszły. Owocną pracą zjednał sobie prezes p. Łuczkowski ogólne uznanie, toteż wybrano go jednogłośnie ponownie prezesem D. A. K. Sekretarzem wybrano emer. urzędnika p. J. Rozwadowskiego. Cześć obrad poświęcono omówieniu ohydnej zbrodni lubońskiej. Zgromadzeni potępili zuchwałą zbrodnię i założyli jak najenergiczniejszy protest przeciwko akcji bezbożników i komunistów w Polsce. Pamięć zasłużonego kapłana uczczono przez powstanie z miejsc i odmówienie modlitwy.

Termin przyszłego zebrania ustalono na dzień 13 czerwca 1938 r. godz. 4 po południu.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto.

Ulecki przed sądem.

Brodnica. Następca „osławionego" oszusta socjalisty Wojtyry, prez. ZZZ. (zarządu central. pom.) i kier. oddz. brodn. ZMP. (młodzieży „ozonowej") niej. Michał Ulecki (o którym się Wojtyra kilkakrotnie podczas rozpraw sąd. wyraził, iż żyje w konkubinacie z jego żoną), stanął ostatnio przed sądem, oskarżony o to, iż 1) w czerwcu 1937 r. wypełnił blankiet, zaopatrzony podpisem Franc. Grochockiego niezgodnie z jego wolą, że wpłaconą przez niego kwotę 16 zł może zużyć wg. własnego uznania 2) że w listopadzie 37 r. w Brodnicy tak wypełniony blankiet wręczył przod. P. P. Kleinie. Przestępstwo to podpada pod art. 194 **KK.** Rozprawę odroczono w celu powołania świadków. Nie zazdrościmy ZZZ. takiego prezesa ani ZMP. takiego kierownika, który nawet z żoną swego poprzednika żył w luźnym związku.

Za nielegalny handel mięsem.

Brodnica. Rzeźnik Leon Borowski (**Kolejowa 5**) skazany został za nielegalny handel mięsem na 50 zł grzywny i 50 zł opłaty sąd. lub 5 dni aresztu.

Znieważyła policjanta.

Brodnica. Helena Dulska skazana została za znieważenie poster. PP. Malarczyka na 4 tyg. aresztu.

Uciekli z aresztu.

Górzno. Jan Natański z Brodnicy oraz Michalina Kamińska (m. Pole) i Ludwika Stachowska z Szafarni skazani zostali za ucieczkę z aresztu po wyrwaniu skobli i futryn cel, w których się znajdowali 1) i 2) po 4 mies. ar. 3) na 2 mies. ar. Karę zawieszono na okres 3 lat.

My Polacy-katolicy mieszkańcy parafii Radoszki

zebrani w dniu 27 marca 1938 r. na publiczn. zebraniu Akcji Katolickiej w Radoszkach, uchwalamy następującą rezolucję:

„Takie będą Rzeczypospolite,
Jakie ich młodzieży chowanie".

Powszechnie szerzące się zło, a w szczególności przestępstwa i zbrodnie, dokonywane u nas ręką człowieka — wołają głosem wielkim, że złe jest tegoż człowieka chowanie.

Kronika kryminalna, a poza tym rozprawy sądowe coraz częściej uświadamiają nas, że już wśród młodzieży na ławach szkolnych szerzy się zaraza współczesna, tj. komunizm i deprawacja duszy chrześcijańskiej.

Jako świadomi Ojczyzny Polskiej obywatele i wierni Kościoła katolickiego synowie — nie chcemy być głuchymi ani ślepymi na objawy złego, ale pragniemy ponadto wskazać na przyczyny tegoż stanu — wołając zarazem o usunięcie przyczyn.

Zważywszy, że człowieka wychowują ludzie — chcemy wskazać, że dobór ludzi wychowujących jest zły, a co gorsza, że pewna ilość tychże złych ludzi — zawładnąwszy sprawami wychowania w Rzeczypospolitej i połączywszy się w **Zarządzie Związku Nauczycielstwa Polskiego,** podlegają wpływom kominternu.

Udowodnione to zostało wysoce autorytatywnym oświadczeniem p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego oraz dwoma wyrokami Państwowych Sądów wyższych instancji, które to wyroki dotyczyły — „Płomyka" redagowanego przez ZNP.

Wobec tego my zebrani Polacy-katolicy — jako świadomi odpowiedzialności dzisiejszego pokolenia wobec potomności wołamy na całą Rzeczpospolitą, a w szczególności do tych — którym wiedzieć o tym należy:

1. **Należy rozwiązać ZNP,** który przywłaszczył sobie monopol w kierowaniu sprawami oświaty w naszej Ojczyźnie, **a poza tym wywiera teror wśród członków.**
2. **Wychowanie przyszłych** nauczycieli poddać surowej **kontroli władz kościelnych.**
3. Wszelkie podręczniki szkolne oraz czasopisma dla dzieci należy poddawać mądrej i doświadczonej cenzurze władzy kościelnej.
4. Nawiązać do starych, a wypróbowanych sposobów wychowania młodzieży, a zarzucić niektóre z dzisiejszych sposobów jako niby modnych, a w gruncie rzeczy chytrze obliczonych na dalszą metę.
5. Więcej religii aniżeli sportu — więcej podkreślenia następstw grzechu, aby wyrósł człowiek niezdolny do przestępstw i zbrodni.
6. Wzywamy nauczycieli członków ZNP, aby gremialnie występowali z tej organizacji, gdyż w przeciwnym razie społeczeństwo zmuszone będzie do bojkotowania jednostek głuchych na to wołanie.
7. Wzywamy wszystkie organizacje Akcji Katolickiej, aby na osobnych zebraniach uchwalały analogiczne rezolucje, dając wyraz żądaniu **zmiany dzisiejszego stanu nauczania** — który przez szkołę modną wiedzie prostą drogą do wyników, jakiej widzimy w czerwonej Hiszpanii. Jeszcze jest czas — ale wkrótce może być za późno!

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 5. 4. 1938 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64—68
Mięsiste tuczone młodsze	54—60
Mięsiste tuczone starsze	46—52
Miernie odżywione	40—44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	52—58
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	46—50
Miernie odżywione	40—42
Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	60—68
Tuczone mięsiste	52—58
Nietuczone dobrze odżywione	42—48
Miernie odżywione	20—30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—68
Tuczone mięsiste	54—60
Nietuczone, dobrze odżywione	46—52
Miernie odżywione	40—44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—44
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	86—94
Tuczone cielęta	76—84
Dobrze odżywione	66—74
Miernie odżywione	56—64
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	62—68
Tuczone starsze skopy i maciorki	50—60
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	88—90
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	84—86
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	80—82
Maciory i późne kastraty	76—86



Humor zagraniczny

— Urządzamy loterję na biedną wdowę Marcinową. Gospodarzu, może też kupicie los?

— Bardzo żałuję panienko. Lecz i tak nie mógłbym ją wyżywić, gdybym ją wygrał.

Torcik.

Byli młodym małżeństwem... I ona upiekła torcik...

I on spróbował tego torcika:

— Co to jest? — zawołał, spluwając. — Przecie tego jeść nie można!

— To ja sama upiekłam — odpowiedziała ona. — Przepis słyszałam przez radio. Tylko, że audycja była zła. Ciągle mi przeszkadzał jakiś odczyt o sztucznych nawozach... Może mi się przez to trochę pomieszało.

To samo.

— Czy pan jest żonaty?

— Nie, ale mam radio z głośnikiem.

— Więc co?

— Na jedno wychodzi: trzeba ciągle słuchać, a samemu nic nie można wtrącić!

Nasze dzieci.

Mały Wicuś zarzuca ojca pytaniami:

— Czy to prawda, tatusiu, że ludzie pochodzą od małp?

— Prawda!

— A który człowiek pierwszy zauważył, że już nie jest małpą?

Przyjemna mina.

Fotograf (po dokonaniu zdjęcia): — Ile sztuk fotografji czcigodnej małżonki Szanowny Pan Dobrodziej raczy zamówić?

Mąż: Ani jednej!

Fotogr: Dlaczegóż tedy pan kazał się żonie fotografować?

Mąż: Chciałem przynajmniej raz w życiu zobaczyć, gdy zrobi przyjemną minę i uśmiechnie się.

Coś ciekawego.

— Wracając wczoraj do domu w nocy znalazłem na ulicy rulon pieniędzy, zawinięty w gazetę!

— Widzisz, zawsze ci mówiłem, że w gazecie można znaleźć coś ciekawego.

Dumny sportowiec.

— Czy był pan kiedy pierwszym w jakich zawodach?

— O, tak! W turnieju bilardowym byłem pierwszym, który zrobił dziurę w suknie.

Dobra rada.

— Nie wiem, co sobie sprawić, żeby dobrze w tym wyglądać... — pyta żona męża.

— Radzę ci, kup sobie parawan.